10 GR

Warszawa, piątek 13 marca 1936 r.

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem

P R

Nr. 75 Rok XI

ABC

NOWINY CODZIENNE

NASZE ABC

Dewaluacja gestów

(j.) Nie możemy skarżyć się na zapomnienie ze strony Niemiec. Gesty przyjaźni są coraz obfitsze. Ustawiczne wizyty, odczyty, polowania, filmy polsko - niemieckie, Kiepura u Führera, wystawy, festiwale, no i mowy, mowy, mowy... Kiedy dziesięć lat temu w Reichstagu poseł socjalistyczny odważył się powiedzieć: „znam polską kulturę i cenię ją", spotkał się z powszechnem potępieniem, a z ław narodowych padały okrzyki: pfuj! Dziś uznano nietylko kulturę polską, ale i prawo trzydziestotrzymiljonowego narodu do dostępu do morza, nie precyzując oczywiście, o jakiego rodzaju dostęp tu chodzi.

Gdy się widzi i słyszy ten potop serdeczności, chciałoby się cytować sielankowe słowa z „Pana Tadeusza".

„Myślałbyś, że u stawu siedzi świtezianka,
Jedną ręką zdrój leje z bezdennego dzbanka,
A drugą ręką w wodę dla zabawki miota,
Brane z fartuszka garście zaklętego złota".

Poezja służy do wywoływania złudzeń. Nikt z czytelników Mickiewicza nie będzie w dobie kryzysu biegał nad staw szukać złota. Chodzi o to, aby i w polityce rozumieć sens metafor i baczyć pilnie, czy zaklęte złoto nie okaże się odbiciem... księżyca.

Na wędrówki chodzić trzeba z przewodnikiem. W tej dziedzinie Niemcy są nieocenieni: pośpieszyli się z drukiem Baedeckera, zanim go jeszcze zamówiono. O Baedeckerze tym już głośno w Polsce. Nawet w Senacie mówiono o nim. Znajdujemy w nim rewelację geograficzną: Śląsk, Poznań, Pomorze i Gdańsk włączone są w obręb Rzeszy. Rewelacja ta — dodajmy została poparta autorytetem ministerstwa propagandy.

Baedecker okazał się nieoceniony. Bo oto nietylko ułatwia wędrówkę krajoznawczą, ale daje klucz do polityki walutowej propagandy niemieckiej.

Doktorowi Schachtowi zawdzięcza Rzesza pomysł podwójnej waluty: zewnętrznej i wewnętrznej. Otóż zdaje się, że polityka niemiecka naśladuje ekonomję.

Dotychczas oglądaliśmy banknoty polityki zagranicznej. Było ich, jak mówiliśmy na wstępie, bardzo wiele, niepokojąco wiele.

Przypadkiem tylko wpadają nam w ręce rzadkie egzemplarze „banknotów" wewnętrznych w postaci Baedeckera, mowy Schachta lub działalności hitlerowców na Śląsku i Pomorzu.

Zdaje się, że los „waluty politycznej" jest różny w obu wypadkach. Gesty zagraniczne mnożą się w takim tempie, że sprawiają wrażenie inflacji. Gesty wewnętrzne są skąpe, jak zawsze przy akcji deflacyjnej, ale posiadają mocne pokrycie.

Stałość waluty zależy od zaufania. My oglądając oba rodzaje banknotów stwierdzamy dewaluację zewnętrznych wynurzeń. A natomiast nie możemy się oprzeć wrażeniu, że wewnętrzna waluta jest pełnowartościowa.

Miłaszewski czuje się gorzej

Zaognienie w kolanie

Świetny dramaturg i poeta Stanisław Miłaszewski, ofiara tragicznego wypadku samochodowego przebywa, jak wiadomo, na kuracji w domu. Potrzaskana przez samochód firmy „Pocisk" noga spoczywa w gipsie. Goleń przedziurawiona w 2 miejscach gwoździami, poddana jest działaniu specjalnego aparatu, chroniącego przed skróceniem goleni w okresie zrostu kości.

W tych dniach chory miał podniesioną temperaturę. W okolicy kolana, w miejscach przebicia kości gwoździami, pojawiło się zaognienie. Zachodziła obawa, że trzeba będzie zdjąć przedwcześnie gips i usunąć gwoździe. Chwała Bogu wczoraj gorączka ustąpiła i jest nadzieja, że kuracja potoczy się bez dalszych komplikacyj i Miłaszewski w terminie wyznaczonym, t. j. 25 marca, przejedzie spowrotem na klinikę uniwersytecką w celu dalszej kuracji, polegającej na pobudzaniu zrośniętej nogi do odzyskania normalnej sprawności.

Jak się dowiadujemy, niebawem wyznaczony ma być ...ces szofera fabryki „Pocisk" ...fana Sawickiego o nieostrożną jazdę po ulicach śródmieścia.

Francuzi czy Niemcy zyskają

na przeniesieniu obrad do Londynu?

LONDYN, 11. 3. W kompetentnych kołach politycznych Londynu utwierdza się coraz bardziej przekonanie, że obrót, jaki wzięła sprawa złamania przez Niemcy postanowień lokarneńskich, doprowadzi do zasadniczej rozgrywki między Francją a W. Brytanją. Wystąpienie kanclerza Hitlera zaktualizowało zagadnienie przymierza obronnego między Francją a W. Brytanją. Fakt przeniesienia obrad do Londynu stanowi dowód, że zagadnienie to dojrzało. Dlatego też min. Eden nie czuje się na siłach do powzięcia decyzji samodzielnej, ani nawet wspólnie z lordem Halifaxem, lecz pragnie przerzucić decyzję o tak wielkiej wadze na cały gabinet brytyjski.

PARYŻ, 12. 3. — Naznaczenie lorda Halifaxa na drugiego delegata W. Brytanji przyjęto w Paryżu jako chęć prowadzenia polityki proniemieckiej. „Oeuvre" pisze o nim, że jest on najlepiej usposobiony dla Niemców spośród brytyjskich mężów stanu. On to właśnie postawił wniosek o przeniesienie obrad do Londynu i umożliwił w ten sposób przyjazd obserwatorów z Rzeszy.

PARYŻ, 12. 3. — Przeniesienie Rady Ligi Narodów i rokowań uczestników Lokarna do Londynu łączy się tu z faktem możliwości uczestniczenia w obradach w charakterze obserwatorów: min. von Neuratha i Ribbentropa, którzy nie wzięliby udziału w naradach w Paryżu i w Genewie. Opinja Francji jest pełna obaw, że w tych warunkach rokowania mogą wziąć obrót niepomyślny dla Francji.

Natomiast argumenty premjera Belgji, van Zeelanda, przeciw stawiającego się zdecydowanie akcji niemieckiej, o ceniane jest tu tem korzystniej, że van Zeeland remilitaryzację Nadrenji określa, jako skierowane przedewszystkiem przeciw Belgji, której motywy niemieckie o pakcie francusko - sowieckim nie dotyczą.

Państwa lokarneńskie

rozpoczęły konferencje w Londynie

LONDYN, 12.3. (PAT). — Min. Flandin nie konferował dziś rano z członkami rządu brytyjskiego, ponieważ przedpołudniem obradował gabinet brytyjski. Szereg członków gabinetu m. in. min. Eden, lord strażnik pieczęci prywatnej Halifax, minister wojny Duff Cooper oraz stały podsekretarz stanu Foreign Office sir Robert Vansittart, sir Austen Chamberlain i szereg innych osób, weźmie udział w śniadaniu, które wydaje na cześć delegacji francuskiej ambasador Corbin.

Obrady konferencji państw lokarneńskich rozpoczynają się o godz. 16-ej w Foreign Office.

Odroczenie Rady Ligi?

Oczekiwanie na wyjaśnienia z Berlina

LONDYN, 12. 3. (PAT.).—Istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że wyznaczona na sobotę w Londynie nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów ulegnie odroczeniu do poniedziałku lub do wtorku, zanim bowiem zbierze się Rada Ligi, niezbędne jest, aby mocarstwa lokarneńskie uzgodniły pomiędzy sobą swe dalsze decyzje, od których będzie zależał tok obrad rady Ligi.

Uzgodnienie zaś stanowiska mocarstw lokarneńskich, a zwłaszcza wyjaśnienie stanowiska W. Brytanji, zależy od dalszych wyjaśnień z Berlina.

Niemcy się tłumaczą:

Sojusz Francji z Rosją

wywołał wkroczenie wojsk do Nadrenji

BERLIN, 12.3. — Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło komunikat oficjalny, uzasadniający akcję niemiecką. W oświadczeniu tem, obszernie zredagowanem, wskazuje się na akceptowanie przez Niemcy sojuszów wojskowych Francji z Belgją, Czechosłowacją i Polską i nie podnoszenie zarzutów przeciw fortyfikowaniu granicy francusko - niemieckiej, ponieważ wszystkie te fakty miały charakter obronny. Natomiast sojusz francusko - sowiecki, według komunikatu, „posiada specjalny charakter przez to, iż ideologja obecnego ustroju Rosji zmierza do światowej rewolucji..."

Poufne rozmowy włosko-abisyńskie?

Przygotowanie przyszłych rokowań pokojowych

PARYŻ, 12. 3. (ATE.). —„Matin" w doniesieniu swego korespondenta rzymskiego stwierdza, że pomiędzy przedstawicielami Włoch i wysłannikami Negusa nawiązane zostały poufne rozmowy w celu przygotowania gruntu dla przyszłych rokowań pokojowych.

Korespondent podkreśla, że mimo zaprzeczenia oficjalnych czynników włoskich na wszelkie podstawy do wierzenia w ścisłość tej informacji.

Dziesięć kilometrów nad ziemią

Wspaniały lot szybowca

nad Moskwą

MOSKWA, 12. 3. (tel. wł.). — Dzisiaj o godz. 9-ej rano, według czasu moskiewskiego, wystartował z nowego lotniska w Moskwie pociąg powietrzny, złożony z samolotu i szybowca. Samolot pilotowany był przez lotnika Prenana, a szybowiec przez znakomitego lotnika sowieckiego, Stefanowskiego. Pociąg powietrzny wzbił się na wysokość 10.360 m. Na wysokości tej szybowiec odczepił się od samolotu. Temperatura wynosiła 60 stopni poniżej zera.

Mimo maski tlenowej, konieczności tak wielkiej wysokości, wskutek rozrzedzonego powietrza a krępującej ruchy, pilot Stefanowski panował cały czas nad szybowcem i swobodnie wylądował. Wyczyn powyższy jest ciekawy z tego względu, że dotychczas nie uprawiano wzlotu szybowca na tak wielkie wysokości. Nie mo że to jednak stanowić rekordu, gdyż szybowiec nie wzbił się o własnych siłach, lecz został wyciągnięty przez aeroplan.

Jak wskazuje nazwisko dzielny pilot jest Polakiem, albo też pochodzi z polskiej rodziny.

Zdemolowanie lokalu

Młodzieży Demokratycznej w Poznaniu

Półurzędowa agencja Iskra donosi z Poznania:

W dniu 11-ym b. m. w godzinach popołudniowych grupa osób ników, rekrutujących się z endeckich akademickich organizacyj zdemolowała lokal Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej w Poznaniu, mieszczący się w suterynach gmachu Uniwersytetu, Collegium Maius. Sprawcy po wyłamaniu drzwi zniszczyli całkowicie wewnętrzne urządzenie lokalu, przyczem nawet szyba portretu Marsz. Piłsudskiego, wiszącego na ścianie, została rozbita.

Wczoraj udała się do Rektora Uniwersytetu poznańskiego delegacja młodzieży akademickiej, wyrażając głębokie ubolewanie spowodu zajść na terenie uczelni.

Galopujący słoń

na ulicach Hamburga

HAMBURG, 12. 3. (PAT.). — Największy cyrk niemiecki Sarrasani, który po powrocie z Ameryki Południowej występuje w Hamburgu, urządził pochód propagandowy, w którym wziął udział cały personel cyrku wraz z dzikiemi zwierzętami.

Podczas pochodu wyrwał się pogromcom jeden ze słoni i przegalopował ożywionemi ulicami miasta na przestrzeni około 5 kilometrów. W pogoń udała się służba cyrkowa wraz ze strażą pożarną i policją oraz tłumy publiczności. Słoń po drodze wyłamał bramę jednego z domów, uszkodził samochód ciężarowy oraz przedostał się przez parkan do jednego z ogrodów prywatnych, gdzie po wyrządzeniu dość znacznych szkód, został ujęty i skuty.

Po uspokojeniu zwierzę przetransportowano do cyrku.

Szpiedzy sowieccy

Aresztowania w Japonji

LONDYN, 12.3. (ATE). — Z Tokio donoszą o sensacyjnem aresztowaniu przez policję japońską 8-miu tłumaczy japońskich i kilku innych urzędników ambasady sowieckiej, pod zarzutem dostarczania władzom sowieckim poufnych wiadomości o przyczynach i przebiegu ostatniego powstania wojskowego w Tokio oraz o dyzlokacji wojsk w Japonji. Pozatem aresztowane dziś rano trzech obywateli japońskich, współdziałających z grupą poprzednio aresztowanych.

Wszyscy aresztowani byli członkami organizacji komunistycznej, i zostaną pociągnięci do odpowiedzialności za zdradę tajemnic wojskowych i zagrożenie bezpieczeństwu państwa.

Memorjał rektorów

do min. Swiętosławskiego

W dniu wczorajszym rektorowie Politechniki, Uniwersytetu, SGGW i SGH wystosowali memorjał do min. Świętosławskiego w sprawie metod stosowanych przy rozpraszaniu pochodów studenckich.

W szkole Nauk Politycznych

W dniu wczorajszym rektor Szkoły Nauk Politycznych, prof. Reyman, zarządził wznowienie wykładów dla III roku. Wykłady odbywają się spokojnie, lecz sale świecą pustkami.

We środę, jak wiadomo, na S. N. P. wkroczyła policja i usunęła blokujących uczelnię studentów. Jak mówią władze uczelni, policja wkroczyła własnowolnie, bez porozumienia z rektorem Reymanem.

Nagrody dobroci

dla dzieci

Tow. Opieki nad Zwierzętami otrzymało przed kilku miesiącami oryginalną darowiznę od p. J. Zielińskiej w postaci papierów wartościowych, opiewających na sumę 10.000 zł.

Odsetki od tego kapitału mają być przeznaczone na „Nagrody dobroci" dla dzieci do lat 14 na terenie całej Rzeczypospolitej w postaci książeczek P. K. O. po zł. 10 (40 nagród) i dyplomików honorowych za dobre uczynki w stosunku do zwierząt oraz opiekę nad niemi.

3 stopnie w Warszawie

15 w Zaleszczykach

Wczoraj popołudniu jedynie na południowym wschodzie utrzymywała się pogoda słoneczna i ciepła, w pozostałych natomiast dzielnicach było przeważnie chmurno, chłodno i dziś gdzieniegdzie notowano przelotne opady. Temperatura o g. 14 wynosiła: 0 w Kielcach, 1 st. w Suwałkach i Cieszynie, 2 w Gdyni, Poznaniu i Łodzi, 3 w Lublinie, Krakowie i Warszawie, 4 w Zakopanem i Pohulance, 6 w Wilnie, 8 w Pińsku i Lidzie, 10 w Albertynie, 11 we Lwowie, 13 w Tarnopolu i Łucku, 15 w Zaleszczykach.

Dzisiaj zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami, głównie na południu i wschodzie Polski. Temperatura w ciągu dnia nieco powyżej zera. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie. W Małopolsce Wschodniej skłonność do burz.

Niezdrowa przyjaźń młodzieńców
Zrodziła zbrodnię
B. harcerz odpowiada za zabójstwo kolegi

Na tle niezdrowej przyjaźni między 24-letnim harcerzem Marjanem Nowakiem i 19-letnim Sergjuszem Pietraszewiczem powstała sprawa, którą w dniu wczorajszym rozpoznawał Sąd Okręgowy.

Nowak, będąc drużynowym 31 drużyny harcerskiej, wciągnął do niej Sergjusza Pietraszewicza, który dopiero jako 12-letni chłopiec wrócił z Rosji Sowieckiej do Polski. Rodzice bardzo chętnie zgodzili się na umieszczenie Pietraszewicza w drużynie harcerskiej, sądząc, że będzie miało ono dobry wpływ na usposobienie chłopca, na które wywarły duży wpływ wypadki w Rosji.

Nowak zaopiekował się gorliwie Pietraszewiczem i w krótkim czasie zdobył jego zaufanie i miał na niego wielki wpływ.

OJCIEC SIĘ SPOSTRZEGŁ

Po pewnym czasie ojciec Pietraszewicza, inżynier, zorjentował się, że Nowak zaczyna wywierać zły wpływ na syna. Chcąc radykalnie skończyć niewłaściwą zdaniem p. inżyniera znajomość, wysłał syna do Lwowa. Na to Sergjusz odpowiedział zaniedbaniem się w nauce. W czasie pobytu Sergjusza Pietraszewicza we Lwowie, Nowak, wykorzystując delegację harcerską, jeździł do niego kilkakrotnie. Pewnego dnia gospodyni, która niespodziewanie weszła do pokoju zajmowanego przez Sergjusza, zaobserwowała w dwuznacznej pozie obydwu przyjaciół: Nowak klęczał przy łóżku, na którem leżał Pietraszewicz, i całował go czule. Gospodyni natychmiast zawiadomiła o swem spostrzeżeniu ojca Pietraszewicza, który ściągnął chłopca spowrotem do Warszawy. Chcąc odwrócić uwagę syna od Nowaka, sprowadził go do domu państwa G., którzy mieli młodą kilkunastoletnią córeczkę. Zgodnie z przewidywaniami ojca, Sergjusz zaczął interesować się panienką.

MORDERSTWO

Nowak, nie mogąc się pogodzić z nową sytuację, coraz częściej nachodził mieszkanie państwa Pietraszewiczów, robił chłopcu wymówki i na tem tle dochodziło między nimi do częstych tarć. Kiedy awantura, jaką zrobił Nowak Pietraszewiczowi, przybrała zbyt ostre rozmiary, Sergjusz spoliczkował Nowaka i chciał go wyrzucić z domu. Opuścili razem dom i na ulicy rozegrała się dramatyczna scena: Nowak wzburzony spoliczkowaniem, wydobył rewolwer. Sergjusz, przewidując, że może się to dla niego smutnie skończyć, począł uciekać. Nowak pogonił za nim i z odległości kilku kroków oddał do niego parę strzałów. Świadkowie, znajdujący się w pobliżu, słyszeli jak po pierwszym strzale Sergjusz wołał: „Daruj mi życie!"

Po morderstwie, Nowak dla zmylenia pościgu, zaczął krzyczeć: „Trzymajcie bandytę!". Jednak komisarz policji, przejeżdżający tramwajem, nie dał się wprowadzić w błąd i zabójcę zatrzymał.

HOMEROTYZM

Władze śledcze stanęły przed trudną do rozwiązania zagadką ustalenia tła i powodów zbrodni. Oddano Nowaka na kilkutygodniową obserwację psychjatryczną, po której lekarze orzekli, iż w danym wypadku mamy doczynienia z niesłychanie rzadkim objawem fiksacji Nowaka na tle stosunku i pociągu fizycznego do Sergjusza. Lekarze określili chorobę psychiczną Nowaka jako homerotyzm.

Dodać należy, że w chwili obecnej nie był już czynnym harcerzem. Za przywłaszczenie kilkudziesięciu złotych z dochodu z wieczorku został usunięty.

Wczoraj zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem zabójstwa, przyczem prokuratura wyłączyła możliwości silnego wzruszenia psychicznego, oskarżając go o zbrodnię z premedytacją.

ZWYRODNIALEC

Nowak przedstawia typ młodego zwyrodniałego człowieka. W toku przesłuchiwania świadków patrzy w ziemię, nie zwracając uwagi ani na treść zeznań, ani na to co się wokół niego dzieje.

Na wniosek obrony zeznania Nowaka składane były przy drzwiach zamkniętych.

Jako pierwszą zbadano macochę Pietraszewicza, która wydała o zabitym dobre świadectwo, podkreślając, że z chwilą poznania młodej panny G. zauważyła dodatni wpływ tej znajomości na usposobienie zabitego.

Panna G., przesłuchana, również stwierdziła, że na długi czas przed zabójstwem, Pietraszewicz zwierzył się jej, że chciałby się wyzwolić spod wpływu Nowaka i zerwać z nim znajomość.

Lada dzień nowa ofensywa
Podwładni Sejuma korzą się przed Włochami

RZYM, 11. 3. Komunikat oficjalny nr. 152. Na froncie erytrejskim i na froncie somalijskim nie wydarzyło się nic godnego do zanotowania.

Z RÓŻNYCH ŹRÓDEŁ

Źródła angielskie donoszą, że nowa ofensywa włoska na północy nastąpi lada dzień. Marsz. Badoglio opuścił już Asmarę i udał się do kwatery głównej na front. Atak włoski będzie wymierzony w kierunku Kworam i jeziora Asziangi. Korespondent Reutera przy armji włoskiej donosi, że wojska włoskie idą w kierunku południowo - zachodnim od Amba-Aladżi na Sokota.

Nie są też wykluczone — zdaniem dziennikarzy angielskich — operacje w zachodniej części frontu północnego, wzdłuż granicy Sudanu. Miałyby one za cel dotarcie do Gondaru, stolicy prowincji Amhara, gdzie miałoby być założone lotnisko, dogodne dla startów do Addis-Abeby.

Włosi nie będą jednak usiłowali zdobyć płaskowzgórza Semjen (Ras Daszan, najwyższy szczyt), do którego dostęp jest niezwykle uciążliwy. Abisyńczycy zaś wyzyskają ten teren do organizowania partyzantki.

Na froncie południowym źródła angielskie i francuskie zapowiadają również nową akcję wojsk włoskich.

Lotnicy włoscy prowadzą ożywioną akcję na obu frontach. Na froncie północnym 5 samolotów włoskich bombardowało kilka miejscowości w prowincji Godżam, a w tej liczbie miasto Debra-Markos. Jak donosi agencja Reutera, spalono tam 38 domostw zabito 5 osób, a raniono kilkanaście. Wśród rannych są dwaj spośród 6 bawiących w Debra Markos misjonarzy. Zbombardowane miasto leży w odległości 200 km. od Addis-Abeby.

5 KORPUSÓW

RZYM, 11. 3. Agencja Stefani donosi: Pięć korpusów armji włoskiej na froncie północnym są gotowe do nowego marszu naprzód. I i III korpus zmierzają na południe w kierunku Fanaroa i jeziora Asziangi. V korpus umacnia pozycje w Tembienie, a II i IV wzmacniają pozycje w Scire. Włosi zajęli wszystkie wzgórza nad rzeką Takazze, tworząc tam posterunki obserwacyjne artylerji

NA WYPOCZYNEK

Z Asmary donoszą, że ks. Pistoia, dowódca dywizji czarnych koszul „23 marca", odpłynął do Włoch na wypoczynek.

RZYM, 12. 3. — Agencja Stefani donosi z Asmary, że w Addi-Abbi złożyli akt czołobitności dla władz włoskich dedzjakowie Aile Marjan - Maru i Hailu Tesfari, obaj podwładni rasa Sejuma.

Do bojkotu „Płomyka"
nawołują rodzice

Konieczność skonfiskowania ostatniego numeru „Płomyka", pisma dla młodzieży szkół powszechnych, stanowiącego pomoc szkolną polecaną przez władze — znalazł silny oddźwięk wśród nauczycielstwa i rodziców.

Za niesłychane przestępstwo wobec naszych dzieci uważamy wprowadzenie do szkoły propagandy ideologji bolszewickiej, zasadniczo przeciwnej uczuciom narodowym Polaków i zasadom ustroju państwa polskiego.

Konfiskata stanowi tylko częściowe zadośćuczynienie opinji, gdyż numer ten dostał się już do szkół i rąk dzieci.

Wzywamy wszystkich rodziców do zbiorowego protestu, w formie zaprzestania prenumeraty pisma, którego wpływ na nasze dzieci staje się destrukcyjny.

Rodzicielskie Koło Szkolne przy Szkole Powszechnej Spółdzielni „Zespół Nauczycielski" (Chocimska 6).

Krzyk i harmider
na zjeździe rabinów i działaczy żydowskich

W gmachu gminy żydowskiej w Warszawie rozpoczął się wczoraj zjazd rabinów, cadyków, radnych i posłów żydowskich z całej Polski, zwołany przez komitet obrony uboju rytualnego. Obrady otworzył prezes gminy Mazur, poczem wygłoszono szereg referatów, a pos. Sommerstein złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu, stwierdzając, że nie przyniosła ona przewidywanych skutków. Obecnie nie pozostaje żydom nic innego, jak „krzyczeć, krzyczeć, i jeszcze raz krzyczeć".

W dyskusji, która przeciągnęła się do późna, przemawiało kilkadziesiąt osób, przyczem wielokrotnie dochodziło do bardzo ostrych starć pomiędzy rabinami a „świeckimi", które próżno usiłował łagodzić przewodniczący. Pod koniec zebrani przyjęli rezolucję, że ubój rytualny jest wbrew twierdzeniom ks. Trzeciaka podstawowym kanonem judaizmu.

Niesłychaną burzę wywołał wniosek, by posłowie żydowscy protestacyjnie złożyli mandaty. Ostatecznie, wśród ogromnego krzyku sprawę tę przekazano komitetowi. Również wniosek rabinów o proklamowaniu 4-dniowego postu odesłano do komitetu, ponieważ nie uzyskał on większości. Rozgoryczeni rabini wystąpili z gwałtownemi protestami przeciwko coraz bardziej rozpowszechniającemu się wśród żydów nieświęceniu soboty, lecz i ten wniosek przepadł.

Wśród ogólnych wrzasków i przekleństw zebranie przerwano. Dalsze obrady odłożono na dzień dzisiejszy.

Francja grozi wystąpieniem
z Ligi Narodów

PARYŻ, 11. 3. Akcja dyplomatyczna rządu francuskiego uległa znacznemu wzmocnieniu. Wobec wiadomości, które ukazały się w dziennikach, że Francja gotowa byłaby uznać ograniczenie liczby wojsk niemieckich w Nadrenji i zaniechanie budowy fortyfikacyj za dostateczne zadośćuczynienie, pozwalające na wzięcie udziału w rokowaniach z Niemcami, ogłoszono komunikat urzędowy, zaprzeczający w sposób kategoryczny tym informacjom.

We francuskich kołach miarodajnych podkreślają z naciskiem, że w razie, gdyby zobowiązania międzynarodowe, na których opiera się bezpieczeństwo zbiorowe, miały się okazać zawodne, Francja wyciągnęłaby wszelkie konsekwencje. Kilka mocarstw — brzmi komunikat Havasa — które opierają swą politykę również na zasadzie zbiorowego bezpieczeństwa i zdecydowane są poprzeć żądania francuskie oraz belgijskie przed radą Ligi Narodów, dały do zrozumienia, iż gdyby okazała się nieskuteczność stosowania traktatu, nie zawahają się opuścić Ligi Narodów. Jest to wyraźna groźba w przededniu rokowań londyńskich, że Francja w razie nieuzyskania zadośćuczynienia i nieuzyskania dostatecznego poparcia dla swego stanowiska, gotowa jest pójść na wycofanie się z Ligi Narodów.

8 wyższych uczelni
świeci pustkami

Wskutek ostatnich zajść władze akademickie zawiesiły wykłady aż do odwołania w następujących uczelniach: Uniwersytet, Politechnika, Szkoła Główna Handlowa, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, Szkoła Nauk Politycznych, Państwowy Instytut Dentystyczny, Wyższa Szkoła Dziennikarska i Wyższa Szk. Techniczna im. Wawelberga i Rotwanda.

Obecnie odbywają się wykłady jedynie w Akademji Sztuk Pięknych i w Wolnej Wszechnicy.

Studenci mieszkający stale na prowincji, nie spodziewając się rychłego wznowienia wykładów, tłumnie opuszczają Warszawę, wyjeżdżając do rodzin.

Stosownie do poniedziałkowej konferencji senatu Politechniki Warszawskiej z p. min. Świętosławskim, w dniu dzisiejszym o 10-ej odbędzie się posiedzenie wielkiego senatu Politechniki, na którem ustalony ma być termin wznowienia zajęć na uczelni.

Jak się dowiadujemy, nie należy spodziewać się otwarcia Politechniki przed ferjami wielkanocnemi.

Skazanie 6 studentów
za udział w demonstracjach

W dniu wczorajszym zostali zwolnieni z aresztu studenci, zatrzymani podczas ostatnich demonstracyj w śródmieściu.

Sześciu akademików przesłano wczoraj do Sądów Starościńskich, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności za zakłócenie spokoju publicznego i stawianie oporu władzy.

M. in. zostali przesłani do Starostwa Warszawa - Południe Borys Jaszczuk (Piusa 60) i Jan Turlejski (Wspólna 59).

Studenci skazani zostali na grzywnę w wysokości 10 zł. z zamianą na jeden dzień aresztu.

Wiadomość o skierowaniu spraw przeciwko 76-ciu studentom do Sądów Starościńskich okazała się nieścisła.

Kurator „bratniaka" krakowskiego
Obrzucony jajami

KRAKÓW, 12. 3. W ubiegłą sobotę w godzinach przedpołudniowych na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie młodzież akademicka obrzuciła zgniłemi jajami, wchodzącego na wykład profesora U. J. Gwiazdomorskiego — kuratora „Bratniej Pomocy" studentów tejże uczelni. Demonstracja ta w opinji ogółu młodzieży łączy się ze stanowiskiem, jakie zajął prof. Gwiazdomorski na niedawnem walnem zgromadzeniu „Bratniaka".

Na zebraniu tem — jak wiadomo — uchwalono t. zw. „paragraf aryjski" usuwający z tego stowarzyszenia żydów. Prof. Gwiazdomorski, kurator tego zebrania i „Bratniaka" po zapadnięciu tej uchwały zebranie bez uzasadnienia rozwiązał.

Sieroty i powstańcy dostaną
oszczędności na djetach poselskich

KATOWICE, 11. 3. Na posiedzeniu sejmu śląskiego uchwalono w 3 czytaniu projekt ustawy o utworzeniu komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej dla samorządu terytorjalnego w woj. śląskiem. Dalej przyjęto w 3 czytaniu projekt ustawy o utworzeniu śląskiej bibljoteki publicznej im. marszałka Piłsudskiego, która powstała z dawnej bibljoteki sejmowej w gmachu województwa.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania komisji w sprawie zarządu funduszu stypendjalnego im. K. Miarki i P. Staimacha za r. 1934/35, przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisji regulaminowej. Nowy regulamin przewiduje m. in. zmniejszenie djet poselskich z 900 na 700 zł. Z oszczędności na djetach poselskich zwiększono o 100 tys. złotych sumy przeznaczone dla wdów i sierot oraz ubogich powstańców.

W niedzielę wypływa
„Batory" na morze

Dnia 15 bm. m/s „Batory" uda się ze stoczni Monfalcone do doków w Wenecji, skąd odpłynie na pierwsze próby. Powrót statku do Monfalcone przewidywany jest na dzień 29 marca. Dnia 31 marca, 1 i 2 kwietnia odbędą się próby maksymalnej szybkości statku na morzu, poczem 3-go „Batory" powróci do Triestu, gdzie poddane zostaną próbom poszczególne instalacje. Dnia 10 kwietnia po zakończeniu egzaminu sprawności technicznej statku „Batory" zostanie oddany właścicielom: Tow. Gdynia — Ameryka Linje Żeglugowe E. A.

PIERWSZY CHRZEST NEPTUNA NA POLSKIM OKRĘCIE

S/S „Pulaski, który dnia 26 bm. wypłynął z Gdyni w rejs inauguracyjny do południowej Ameryki, przybył do Dakaru dnia 9 bm. Dnia 10 bm. statek, załadował nowy zapas węgla i ruszył w dalszą drogę do Rio de Janeiro. Dnia 11 bm. s/s „Pułaski" minie równik, co jest, jak wiadomo, połączone ze specjalnym obchodem na statku. Będzie to pierwszy „chrzest na równiku", jaki przeżyją pasażerowie na polskim statku.

Likwidacja bandy
terorystów i złodziejów

Z przejeżdżających furmanek na ul. Skierniewickiej i Dworskiej, zorganizowana banda dokonywała ciągłych kradzieży koksu. Do bandy tej, która została ostatnio ujęta, należeli: Teofil Szafrański (Sokołowska 24), Kazimierz Czołnowski (Sokołowska 14), Zenon Dębowski (nigdzie niemeldowany) oraz Piotr Reszka i Eugenjusz Chłopczewski (Karolkowa 27).

Wszyscy aresztowani są wielokrotnie notowani w kartotekach policyjnych i karani za rozmaite przewinienia.

Banda złodziejska teroryzowała również właścicieli okolicznych restauracyj, domagając się zadarmo wódki. Ostatnio przed kilku dniami teroryści dokonali najścia na restaurację przy ul. Przyokopowej 41, gdzie zdemolowali lokal, a właściciela za odmowę bezpłatnego poczęstunku dotkliwie pobili i wywlekli następnie na ulicę, zamierzając dokonać na nim samosądu.

Poglądy nowego rządu
na politykę Japonji

TOKJO, 11. 3. Odbyło się zebranie gabinetu w celu ustalenia deklaracji rządowej. Minister wojny zaproponował cztery punkty programu: 1) Wyjaśnienie sprawy konstytucji narodowej. 2) Wzmocnienie obrony narodowej. 3) Stabilizację życia narodowego. 4) Odnowienie polityki zagranicznej. Admiralicja zaproponowała 5 punktów: 1) Sanację polityki, 2) Rozwój obrony narodowej, 3) Sformułowanie nowej polityki finansowej, 4) Odnowienie polityki zagranicznej, 5) Reformę administracyjną, reformę polityki przemysłowej i systemu podatkowego. Koła marynarki wojennej nie przeciwstawiają się rządom parlamentarnym.

Książe Sajondżi, który wywarł duży wpływ na zakończenie kryzysu rządowego, opuszcza Tokio.

Baron Ikki, przewodniczący rady prywatnej cesarza, podał się do dymisji. Miejsce jego zajmie baron Hiranuma, cieszący się sympatją w kołach wojskowych.

Bar. Ikki był ostatnio zawzięcie zwalczany przez koła wojskowe, zarzucające mu popieranie teoryj dr. Minobe, kwestjonującego boskie pochodzenie władzy cesarskiej.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 12 marca

Dewizy: Belgja 89.52; Holandja 360.95; Londyn 26.23; Nowy Jork (kabel) 5.27 i trzy ósme; Paryż 35.01; Praga 21.96; Szwajcarja 173.30; Stokholm 135.25.

Obroty dewizami mniejsze, tendencja dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.26½; rubel złoty 4.84; dolar złoty 9.05; marki niemieckie 142.00; funty ang. 26.26.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabil. 62.50 (odcinki po 500 dol.) 63.00; 4 proc. państw. poż. prem. dolar. 52.00; 5 proc. poż. konwers. 60.50; 6 proc. poż. dolar. 74.88; 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00; 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Roln. 94.00; 7 proc. Listy Zastawne Banku Roln. 83.25; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 90.75 (w pr.); 4,5 proc. L. Z. ziemskie serja V 44.75; 4,5 proc. L. Z. pozn. Ziem. kred. serja K. 42.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 63.75; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 47.88; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 54.75.

Akcje: Bank Polski 94.00; Lilpop 9.00; Ostrowiec 24.50; Starachowice 34.50.

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita; dla listów zastawnych przeważnie słabsza; dla akcyj niejednolita. 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 67.50; 3 proc. renta ziemska (po 1.000 zł.) 49.55; 3 proc. poż. budowlana 27.35.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg. pszenica jednolita 21,00—21,50, pszenica zbierana 20.50—21.00, żyto I standart 12.75—13.00, żyto II-gi standart 12.50—12.75, owies I-y st. 14.75—15.25, I-A st. 15,00—15.25, II-gi st. 14.50—14.75, jęczmień browarny 15.50—15.75, jęcz. II gat. 15.25—15.50, III gat. 15.00—15.25, gat. IV-ty 14.75—15,00, groch polny 18—19, groch Victoria 30—32, wyka 22,00—23,00, peluszka 23—24, seradela podw. czyszczona 22.50—23.50, łubin nieb. 9.25—9.75, żółty 11.75—12.25, rzepak zimowy 40.50—41.50, rzepik zimowy 39,50—40.50, rzepik letni 40,00—41,00, rzepak letni 39,50—40.50, siemie lniane 34.50—35.50, koniczyna czerwona sur. bez gr. kan. 115—130, o czyst. 97 proc. 150—170, biała sur. 60—70, o czyst. 97 proc. 80—100, mak niebieski 62,00 — 64,00, mąka pszenna gat. I-szy wyciągowa 34—36, gat. I-A 32—34, I-B 31—32, I-C 30—31, I-D 29—30, II-A 28—29, II-B 26—28, II-D 23.50—24.50, II-F 22.50—23.50, II-G 21.50—22.50, pastewna 14.50—15.50, żytnia wyciągowa 20.50—21.50, gat. I-szy do 50 proc. 20.50—21.50, gat. I-szy do 65 proc. 19.50—20, gat. II-gi 16—17, razowa 16—16.50, poślednia 12—12.50, otręby pszenne grube 12.25—12.75, średnie 11.25—11.75, miałkie 11,25—11.75, żytnie 9,25—9,75, kuchy lniane 16.75—17.25, rzepakowe 14.50—15, śruta sojowa 22—22.50

Zarzuty Rady Fundacji im. hr. J. Potockiego

Przeciwko wykonawcom testamentu

pp. Moszyńskiemu i Czurukowi

Sprawa fundacji im. hr. Jakóba Potockiego komentowana jest szeroko przez opinję publiczną. „Wieczór Warszawski“ ogłosił cały szereg rewelacyjnych artykułów na ten temat. Zarzuty, zawarte w tych artykułach, dotyczyły przedewszystkiem kulisów gospodarki wykonawców testamentu.

Obecnie, prezydjum Rady Fundacyjnej im. hr. Jakóba Potockiego przesyła nam list z prośbą o opublikowanie. List, który drukujemy poniżej, jest całkowitem potwierdzeniem zarzutów, zawartych w rewelacyjnych artykułach „W. W.“

Wobec coraz liczniej ukazujących się artykułów w prasie codziennej, sprzecznie oświetlających sprawę Fundacji imienia Jakóba hr. Potockiego, i słusznego zainteresowania tą sprawą opinji publicznej, jako Prezes Rady Fundacyjnej — uważam za swój obowiązek podać do ogólnej wiadomości, co następuje:

1) W terminie prawem przewidzianym, t. j. w rok i jeden dzień od daty śmierci ś. p. Jakóba hr. Potockiego, wykonawcy testamentu pp. Bronisław Czuruk i Kazimierz Moszyński, pomimo wezwań ze strony mojej jako Prezesa Rady Fundacyjnej, działającego na podstawie uchwały pełnej Rady Fundacyjnej, — nie zdali majątku ani ruchomego, ani nieruchomego.

Pp. Wykonawcy Testamentu motywowali odmowę zdania majątków Radzie Fundacyjnej treścią testamentu, zlecającego im spłatę długów. Długi wymagalne krajowe, obliczone na dzień śmierci Testatora, stanowią zaledwie część wpływów, które osiągnęli pp. Wykonawcy Testamentu w ciągu roku sprawozdawczego.

2) Pp. Wykonawcy Testamentu w terminie prawem przewidzianym, nie zdali rachunku ze swego zarządu, stosownie do wymagań art. 1031 K. C.

3) Elaborat nazwany przez pp. Wykonawców Testamentu „Sprawozdaniem“ wpłynął do Rady Fundacyjnej 21 grudnia 1935 r., a więc z blisko 3-miesięcznem opóźnieniem.

4) W „Sprawozdaniu“ (strona 2-ga cz. II-ga) pp. Wykonawcy Testamentu wykazali wpływ gotówki za okres sprawozdawczy w sumie dolarów 3.031 i 1.540.191 zł. 88 gr.

Sprawozdanie to zostało uznane przezemnie (na podstawie opinji biegłych) oraz przez Ministerstwo Opieki Społecznej za nieodpowiadające wymaganiom art. 1031 K. C.

5) Umowa z Rozembergiem była przez p. Wykonawcę Testamentu, Kazimierza Moszyńskiego i adw. L. Kulikowskiego parafowana w Paryżu w dniu 17 lipca 1935 r., a w dniu 26 lipca 1935 r. na podstawie referatu p. K. Moszyńskiego przez Radę Fundacyjną przyjęta.

6) Dopilnowanie wykonania warunków umowy z Rozembergiem i sprawa zabezpieczenia sum i walorów została powierzona p. K. Moszyńskiemu, jako pełnomocnikowi Rady do spraw majątku Fundacji zagranicą.

Do chwili obecnej w wyłącznej dyspozycji p. K. Moszyńskiego znajdują się wszelkie dokumenty, dotyczące umowy z Rozembergiem, oraz wszelkie walory i sumy, otrzymywane na podstawie tejże umowy, mimo żądania mego, aby przekazał je Radzie Fundacyjnej. Pozatem p. K. Moszyński, jako administrujący łącznie z p. Br. Czurukiem całością majątku Fundacji oraz wszelkiemi wpływami gotówkowemi, — ma wyłączną możność regulowania wszelkich zobowiązań Fundacji.

7) Zgodnie z poleceniem Ministerstwa Opieki Społecznej, zwróciłem się do Wykonawców Testamentu po raz wtóry w dniu 2 marca b. r. z wezwaniem notarjalnem o zdanie całego majątku spadkowego, na co otrzymałem odpowiedź, uniemożliwiającą natychmiastowe przejęcie całego majątku, stosownie do żądania Ministerstwa Opieki Społecznej.

8) Wobec wykazanego przez Wykonawców Testamentu wpływu rocznego w sumie 3.031 dolarów i 1.540.191 zł. 88 gr. — pp. Wykonawcy przekazali na cele Fundacji w tymże okresie czasu sumę 25.776 zł.

9) W celu przepisania w księgach hipotecznych tytułów własności majątków spadkowych na imię Fundacji wystąpiłem do pp. Wykonawców Testamentu w dniu 5 lutego 1936 roku o przekazanie odpowiedniej sumy na pokrycie kosztów z tem związanych, na co nie otrzymałem dotychczas żadnej odpowiedzi.

Opierając się na powyższych faktach, stwierdzić muszę nieścisłość niektórych informacyj prasowych, do patrujących się ubocznych celów w czynnościach, które jedynie i wyłącznie zmierzają do przejęcia i zabezpieczenia nieprawnie będącego w posiadaniu pp. Wykonawców Testamentu majątku i jaknajszybszego uruchomienia Fundacji dla celów dobra publicznego określonych w testamencie.

Dr. W. Chodźko
Prezes Rady Fundacji
im J. hr. Potockiego.

Warszawa, dnia 11 marca 1936 r.

Sprostowanie

Na zasadzie art. 21 Dekretu Naczelnika Państwa z dnia 7. II. 1919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 14 poz. 186) proszę o umieszczenie następującego sprostowania, dotyczącego artykułu p. t. „Brat ś. p. gen. Konarzewskiego na ławie oskarżonych“ itd. zamieszczonego w Nr. 66 czasopisma z dnia 5. III. 1936 r.

Nieprawdą jest jakoby Henryk Konarzewski, były przewodniczący Koła Str. Ludowego w Łodzi, oskarżony o należenie do tajnej organizacji i o udział w zajściach w Łodzi, był bratem ś. p. generała Daniela Konarzewskiego — prawdą natomiast jest, iż ś. p. Generał Daniel Konarzewski, ma jedynego brata Henryka Konarzewskiego, pisarza hipotecznego w Łodzi, niemającego z osobą oskarżonego Konarzewskiego nic wspólnego.

Prokurator
w/z Jan Schulz

Przegląd prasy

KONFERENCJA LONDYŃSKA

„Kurjer Warszawski“ w depeszy z Paryża omawia przeniesienie posiedzenia rady Ligi Narodów do Londynu i wysnuwa stąd prymitywne wnioski.

Opinja francuska jest naturalnie wielce niezadowolona z wyboru stolicy Wielkiej Brytanji. I słusznie zauważono dziś w Izbie deputowanych, że nie było jeszcze wypadku, aby rokowania dyplomatyczne odbywające się nad Tamizą nie zakończyły się większem lub mniejszem zwycięstwem tezy niemieckiej. Wczorajsze wystąpienie w Izbie gmin Lloyd George'a jak również głosy prasy angielskiej prawie jednomyślnie przychylnej nawiązaniu rokowań z Niemcami na podstawie faktu dokonanego, usprawiedliwiają w zupełności obawy francuskie.

Coprawda rozległ się wczoraj potężny głos Churchilla, że Niemcy czeka tragiczna alternatywa: albo katastrofa wewnętrzna, albo krwawa awantura zewnętrzna i że nie może być wahania co do wyboru, jaki czynią Niemcy — niemniej jasnowidztwo Churchilla wpłynie raczej na wzmocnienie w Anglji prądu na rzecz konieczności „dogadania się“ z Hitlerem.

Ta depesza paryska potwierdza całkowicie nasze poglądy, wyrażone przez A.B.C. już nazajutrz po mowie Hitlera.

DOSTĘP A DOSTĘP.

Podczas gdy cała niezależna prasa polska ujawniała głębokie zaniepokojenie spowodu remilitaryzacji Nadrenji, p. Cat-Mackiewicz ogromnie się cieszy. Co go najbadziej ucieszyło. Niech sam powie:

O, nie lekceważmy sobie tego, co Hitler powiedział w tym dniu 7-go marca, który taki entuzjazm wywołał w Niemczech i przez wszystkich uważany tam jest za wielki dzień historyczny. Powiedział, że nie można 33 miljonowemu narodowi odmówić dostępu do morza. Pamiętajmy, że to mówił człowiek podniesiony przez swój naród do godności wodza-proroka, którego każde słowo słuchane jest jako obowiązujące objawienie i pamiętajmy także, że jak przed kilku laty mówiłem o odprężeniu z Niemcami, to rodacy mnie pytali: „to Pan wyrzeka się Pomorza?“.

Nie lekceważmy tego, co powiedział Hitler. Przeciwnie, czytaliśmy go uważniej niż p. Mackiewicz. I zauważyliśmy, że Hitler nic o Pomorzu nie mówił. Nie chce on odmawiać Polsce dostępu do morza, to fakt. Ale znamy sugestje różnych kół niemieckich ofiarujących nam po zagłobowemu Libawę lub Kłajpedę. Lloyd George w Wersalu też nie odmawiał nam dostępu do morza i w tym celu proponował... umiędzynarodowienie Wisły.

JESZCZE „LINJA PODZIAŁU“

W „Polonji“ Katowickiej artykuł o „linji podziału“ w społeczeństwie polskiem:

W życiu każdego człowieka i każdego ugrupowania zjawiają się zawsze dwie kadencje: dążenie do utrzymania tego, co jest, i dążenie do wprowadzenia zmian. Mądrość polityczna polega na tem, by rozumnie połączyć i pogodzić te dwa dążenia.

Pismo zwraca uwagę, że nietylko rząd, sejm, senat, ale i wszelkie „narady gospodarcze“ należą do obozu „utrzymanie tego co jest“ i tak pisze:

„Sami prawowierni i prawomyślni. Bronią podstaw moralnych reżimu, by bronić swych bogactw, dochodów i przywilejów, bronią „uświęconego ładu“ przeciwko burzycielom, bronią autorytetu. Ale i „burzyciele“ pragną ładu. Ład ładowi nie jest równy. Pierwsi są zdecydowanymi obrońcami ładu policyjnego, drudzy ładu opartego na sprawiedliwości“.

a dalej:

„Głęboka przepaść dzieli te dwa obozy. Linja podziału została pociągnięta bez reszty. Obóz sanacyjny usiłuje pogłębiającą przepaść zamaskować, głosząc hasła kontaktu i współpracy z społeczeństwem. Ale utrzymuje kontakt tylko z ludźmi swoimi, prawowiernymi, broniącymi swego stanu posiadania i swoich przywilejów. Społeczeństwo stoi po drugiej stronie barykady i woła o chleb codzienny i o sprawiedliwość“.

O KAPITALIŹMIE

„Robotnik“ tak uzasadnia konieczność walki z kapitalizmem:

Walka z kapitalistyczną eksploatacją w Polsce ma nietylko znaczenie socjalne, humanitarne i etyczne, ale i gospodarcze. Hasła „dopędzenia Zachodu“ nie możemy naginać do wzorów tych krajów, gdzie konjunkturze zwyżkowej odpowiada wzrost „kapitału rzeczowego“ kosztem spożycia mas ludowych. Powtarzamy, że bez odbudowy rynku wewnętrznego, nie ma możliwości odbudowy gospodarstwa, cierpiącego zarówno wskutek niezwykle niskiego poziomu spożywanej, jak i gromadzonej części dochodu społecznego! Wzrost całego dochodu, wzrost kapitału rzeczowego, a więc i produkcji, wspartej o rosnące spożycie — oto jedyna szansa odbudowy kraju“.

Djagnoza słuszna. Natomiast metody leczenia, które zaleca „Robotnik“ na banalnej frazeologji.

Na wczorajszem posiedzeniu Senatu mówiono

O młodzieży i o zajściach z żydami

Mowa ministra Raczkiewicza

Budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, który był na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Senatu, wywołał obszerną i chwilami nawet ciekawą dyskusję.

OSTROŻNIEJ Z MŁODZIEŻĄ!

Referent sen. Rdułtowski mówił m. in., iż ingerencja administracji państwowej do życia społecznego musi być niezmiernie ostrożna. Specjalną uwagę należy przywiązywać do rozwoju życia społecznego wśród młodzieży, czy to wiejskiej, czy robotniczej, czy akademickiej. Ochrona młodzieży przed prądami partyjnemi, a zwłaszcza wywrotowemi, jest obowiązkiem starszego pokolenia i rządu. Niestety działają tu wpływy ugrupowań, które niezawsze kierują się pobudkami czystoidealnemi.

Z drugiej jednak strony **nie można kierować się chęcią zupełnego ideowego oderwania młodzieży od starszego pokolenia, z którego ona wyrosła. Każde pokolenie odznacza się pewną reakcją wobec pokolenia starszego, ale sztucznie nie należy tego zaostrzać.**

ŻYDZI NIECH SIĘ OPAMIĘTAJĄ

Stwierdza dalej referent, że ekscesy antyżydowskie były szeroko omawiane w Komisji Budżetowej Senatu i potępiono je w słowach stanowczych. Wszędzie jednak tam, gdzie stykają się płyszczyzny zainteresowań dwóch różnych grup narodowościowych, rasowych, wyznaniowych, czy charakterowych, potrzeba specjalnie **wiele taktu, rozwagi i umiaru z obu stron. Strona żydowska powinna dobrze o tem pamiętać**, jeżeli nie chce ułatwiać akcji propagandowej, skierowanej przeciwko niej.

MOWA MIN. RACZKIEWICZA

Po referencie zabrał głos Minister Spraw Wewnętrznych, p. Raczkiewicz, który omówił zagadnienia samorządu, kwestję usprawnienia administracji, oraz sprawę normalizacji stosunków polsko-ukraińskich. Mówca zwrócił m. in. uwagę, że w naszych stosunkach przy wielkiem zróżniczkowaniu mas obywatelskich pod względem społecznym, kulturalnym, politycznym i narodowościowym tylko wspólna praca nad obsługą wspólnych dla wszystkich obywateli potrzeb życia zbiorowego może łagodzić dysproporcję i konflikty społeczne. P. minister podkreśla jednocześnie znaczenie samorządu terytorjalnego i **konieczność uwzględnienia czynnika obywatelskiego.**

ULGI DLA ROLNIKÓW

Co do ustawy szarwarkowej, p. minister zapewnia, że uczyni wszystko, by świadczenia nie przeradzały się w nową daninę i nie hamowały normalnej pracy w obsłudze gospodarstw.

Doceniając każdą możliwość przyjścia z pomocą ludności rolniczej — mówi p. minister — skłonny jestem uczynić jeszcze jeden krok w kierunku jej odciążenia od świadczeń publicznych, a mianowicie od niektórych opłat administracyjnych. Dotyczyć to będzie głównie opłat kancelaryjnych (od podań, poświadczeń itd.) i opłat za karty rowerowe.

GOSPODARKA W WARSZAWIE

Przechodząc do problemu ustroju samorządu stolicy, p. minister stwierdza, że dotychczasowy ustrój jest prowizoryczny i opiera się na dekrecie Prezydenta z września 1934, który wygasa z dniem 31 marca r. b. Prace nad zagadnieniem stworzenia podstaw ustroju m. st. Warszawy wiążą się z problemem powołania do życia nowej jednostki administracyjnej i samorządowej, jaką miałoby być województwo stołeczne. Wymaga to szeregu prac, a szczególnie dostosowania kompetencyj poszczególnych władz do zmienionej struktury organizacyjnej samorządu m. st. Warszawy. To też **zarysowuje się konieczność przedłużenia w drodze ustawodawczej podstaw prawnych tymczasowego ustroju.** Szczegóły tego planu p. minister zreferuje w stosownej chwili, obecnie zaprzecza wszelkim pogłoskom o zamiarze pozbawienia stolicy samorządu na czas dłuższy.

W odpowiedzi na podnoszone z wielu stron zarzuty pod adresem tymczasowego zarządu miasta Warszawy p. minister, nie wchodząc w tej chwili w rozpatrywanie krytyki, dowodzi, że zarządowi udało się wykazać pozytywnym dorobkiem w wielu dziedzinach gospodarczych. Przyczynia się on do osiągnięcia równowagi budżetu.

URZĘDNICY I ORGANIZACJA

Co do aparatu administracyjnego, to wielokrotnie wypowiadano poglądy krytyczne o sprawności administracji i jej stosunku do obywateli. Organizacja administracji wykazuje istotnie poważne braki, natomiast zespół ludzi, jakkolwiek oczywiście też duże braki posiada, naogół zasługuje na uznanie. W zakresie usprawnienia administracji możemy stwierdzić duży postęp. **Trudności gospodarcze musiały zagadnienie związane z reformą administracji odsunąć na pewien czas**, ale prace przygotowawcze są prowadzone bez przerwy i niedalekiej przyszłości wejdą w okres decyzji. Kompletowanie kadr urzędniczych i możliwość pozyskania jaknajlepszych elementów, to nietylko sprawa dobrych chęci ministra — trzeba bandydatom ofiarować odpowiednie warunki bytowania i pracy, a to utrudnia kryzys gospodarczy.

STOSUNKI POLSKO-UKRAIŃSKIE

Ostatni ustęp swego przemówienia poświęcił p. minister stosunkom polsko-ukraińskim, wyrażając ufność, że pozytywne ustosunkowanie się parlamentarnej reprezentacji ukraińskiej do budżetu znaczy nowy etap tych stosunków i stanie się wyrazem poglądów całego społeczeństwa ukraińskiego. **Rząd popierać będzie proces normalizacji stosunków przez zwrócenie pełnej uwagi na potrzeby gospodarcze ludności ukraińskiej oraz poszanowanie potrzeb językowych i kulturalnych obywateli narodowości ukraińskiej.**

ZAJŚCIA W PRZYTYKU

Rabin sen. Schorr porusza sprawę ostatnich wydarzeń w Przytyku, mówiąc, co następuje: Od kilku tygodni znani z nazwisk agitatorzy podburzali ludność chrześcijańską Przytyka do jawnych wystąpień antyżydowskich. Delegacje ludności żydowskiej interwenjowały u starosty i u naczelnika wydziału bezpieczeństwa w Kielcach, Lutomskiego, otrzymały jednak odpowiedź, że nic nie zagraża bezpieczeństwu ludności. Byli tacy wśród ludności chrześcijańskiej, którzy przestrzegali żydów w piątek ub. tygodnia, że na poniedziałek szykują się rozruchy. Naczelnik Lutomski znowu odpowiedział na interwencję, że w Przytyku nic nie zagraża bezpieczeństwu i że panuje spokój.

W rezultacie sto mieszkań stało się rumowiskiem, trzy osoby zabite, 22 ranne. Szewc Minkowski został zabity siekierą, jego żona, przewieziona do szpitala w Radomiu, zmarła nazajutrz, dwoje dzieci jest ciężko rannych.

Sen. Schorr domaga się bezpieczeństwa dla życia i mienia oraz posłuchu dla prawa.

Nowa książka Mauriaca

„Żywot Jezusa”

Od dawien dawna postać Pana Jezusa, Boga - Człowieka, pociągała i pociąga każdego w inny sposób, bądź jako człowieka, bądź tylko jako Boga w ludzkiej postaci. Tymczasem Jezus Chrystus jest Bogiem i człowiekiem jednocześnie i tak Go też a nie inaczej przedstawiają Ewangelje. Aby zrozumienie to przeciętnemu człowiekowi ułatwić, trzeba przemawiać doń językiem współczesnym, nie wymagającym komentarzy, a jednocześnie językiem literacko pięknym, do jakiego przywykł. Tak przed kilkunastu laty uczynił Giovanni Papini, tak czyni obecnie członek Akademji Francuskiej, znakomity pisarz Franciszek Mauriac, ogłaszając ostatnio „Vie de Jezus“ (Flammarion, Collection „L'Histoire“).

W książce Mauriaca, zanim poznamy, że Jezus jest Bogiem, spotykamy się przedewszystkiem z Człowiekiem, związanym z pewną określoną ojczyzną, nawet klanem, człowiekiem jednym z wielu, tak zwykłym, że trzeba pocałunku Judasza, aby Go wydał. Ale ten biedny Robotnik ciesielski mówi i działa, jak Bóg, ten Galilejczyk z niskiej warstwy społecznej taką posiada władzę nad materją i ciałem, taki wpływ wywiera na serca i taką otuchą mesjańską napełnia lud, że najwyżsi kapłani zmuszeni są do niesłychanego w grozie swej kroku: zwrócenia się o pomoc do najgorszych swych wrogów — Rzymian.

Bardzo skromny a jednocześnie wszechpotężny, jedyny — lecz równocześnie różny, zależnie od serc, w których się jak w zwierciadle odbijał; przedmiot uwielbienia nędzarzy a nienawiści wielmożnych, jednako przez jednych i drugich nie rozumiany; miłościwy i łaskawy a jednocześnie sprawiedliwy i stanowczy — oto postać Jezusa, jaką przedstawia Mauriac. Cechy człowieczeństwa i boskości Jezusa z jednakową u Mauriaca podkreślone są siłą a jedne i drugie służą wyłącznie dla uwypuklenia tego faktu, że dwie natury Chrystusa Pana nie były z sobą pomieszane, lecz że stanowią nierozłączną całość. I to jest myślą przewodnią książki Mauriaca o Życiu Jezusa, którą każdy powinien przeczytać.

Tegoroczne uroczystości

ku czci św. Wojciecha w Gnieźnie

GNIEZNO — 12.3. Dnia 26 kwietnia r. b., w dniu św. Wojciecha, patrona akcji Katolickiej w Polsce, odbędą się w Gnieznie podniosłe uroczystości. Pontyfikalną mszę św. w bazylice prymasowskiej odprawi JEm. ks. kardynał Marmaggi, pronuncjusz apostolski, zaproszony przez JEm. ks. kardynała Prymasa, aby przed swym wyjazdem z Polski był świadkiem potężnego w narodzie naszym kultu apostoła Polski, Czech i Prus. Uroczystość uświetni przeniesienie do katedry relikwij bł. Bogumiła.

Spodziewane są liczne pielgrzymki nietylko z Wielkopolski, ale i z innych, nawet dalszych diecezyj, a przedewszystkiem ze Śląska. Pomorza a także z diecezyj włocławskiej i płockiej. Organizacją zajął się Archidiec. Instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu. Uruchomione będą specjalne pociągi pielgrzymkowe ze zniżką 66 — 75 proc. dla grup, liczących 200 względnie 600 osób.

Uroczystości odbędą się w pięknie odnowionej bazylice. Prowadzone od szeregu lat prace restauracyjne zostały w tym roku ostatecznie wykończone.

„Dzień ratunku automobilizmu“

Samochody w krepie

Wczoraj odbyło się konstytucyjne zebranie nowoobranego zarządu Związku właścicieli dorożek samochodowych. Do prezydjum zarządu weszli: K. Kocemba (prezes), G. Kosiorek (wiceprezes), J. Buchalski (sekretarz) i J. Kulesza (skarbnik). Nowy zarząd postanowił wykonać w całej rozciągłości uchwały walnego zgromadzenia członków Związku, dotyczące między in. urządzenia 23 b. m., wspólnie ze wszystkiemi innemi organizacjami automobilowemi „Dnia ratunku automobilizmu“.

W dniu tym projektowany jest przejazd po ulicach Warszawy wszystkich samochodów, zarówno taksówek, jak i wozów prywatnych, a prawdopodobnie również ciężarówek, na których latarki będą osłonięte krepą. Pozatem wozy będą oblepione hasłami, nawołującemi do motoryzacji kraju i przedstawiającemi obecne, ciężkie położenie automobilizmu w Polsce, oraz wskazującemi na konieczność podjęcia natychmiastowej akcji zaradczej.

W najbliższym czasie ustalona będzie trasa przejazdu samochodów.

Krzyż Niepodległości

dla Krakowa

KRAKÓW, 12. 3. — Zarząd Gł. koła 5 p. Legjonistów w Warszawie zwrócił się do Kapituły Krzyża Niepodległości z wnioskiem o nadanie Krakowowi Krzyża Niepodległości z Mieczami, motywując swój wniosek tem, że Kraków był zawsze ośrodkiem ruchu niepodległościowego.

Zgon ks. Maściucha

LWÓW, 12. 3.—Dziś rano zmarł po kilkudniowej chorobie niedawno mianowany pierwszy administrator apostolski dla Łemkowszczyzny, ks. dr. Bazyli Maściuch.

Prochy

Wierusz-Kowalskiego

spoczną w kraju

Dzisiaj o godz. 11-ej rano odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, poczem na cmentarzu powązkowskim złożone będą sprowadzone z Monachjum do kraju, po 21 latach prochy znakomitego malarza polskiego, ś. p. Alfreda Wierusz-Kowalskiego.

Przemówienie nad grobem wygłosi imieniem artystów wiceprezes Tow. Zachęty sztuk pięknych artysta - malarz Stanisław Zawadzki

MARZEC

13

PIĄTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
5—56	17—36
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
23—53	7—8
Dł. dnia	Przybyło
11—40	3—58

Dziś św. Krystyny.
Jutro św. Matyldy.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Carmen". W sobotę i niedzielę o 8-ej „Kwiat Hawaju". W niedzielę o 3.30 „Rose Marie".

TEATR NARODOWY: Dziś po raz 4-ty „Mieszczanin szlachcicem" Moljera.
W niedzielę o godz. 3.30 pop. „Wielki Fryderyk".

TEATR POLSKI: Dziś i codziennie „Wieczór Trzech Króli" Szekspira. W niedzielę o godz. 3.30 pop. „Zburzenie Jerozolimy".

TEATR NOWY: Dziś w reżyserji Węgierki „Tessa" („Wierna nimfa").
W niędzielę o godz. 3 pop. „Tessa".

TEATR LETNI: Dziś komedja „Raz się tylko żyje" Kiedrzyńskiego.
W niedzielę o godz. 4 pop. „Codziennie o 5-ej".

TEATR MAŁY: Dziś w reżyserji Warneckiego komedja „Koko" Acharda z Gorczyską w roli tytułowej.
W niedzielę o godz. 4 pop. „Niedobra miłość".

STOŁECZNY TEATR POWSZ.: Dziś przy ul. Strzeleckiej 11/13 o godz. 7 wiecz. „Most" Szaniawskiego.

TEATR ATENEUM: Do niedzieli włącznie „Pan Geldhab". W przyszłym tygodniu premjera sztuki „Zamach" z Jaraczem i Eichlerówną. Reżyserja Perzanowskiej.

REDUTA (Kopernika 36/40): „Pierścień wielkiej damy" C. K. Norwida. Premjera w połowie marca.
W każdą niedzielę o g. 12-ej przedstawienie dla dzieci p. t. „Podanie o Piaście".

TEATR KAMERALNY: Dziś „Matura".

TEATR MALICKIEJ daje dziś i jutro wieczorem „Trafikę pani generałowej" Bus-Feketego.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś i codziennie nowa rewja „Mycie głowy" — 7.15 i 9.30.

TEATR „WIELKA REWJA". Dziś i jutro komedja muzyczna „Całus i nic więcej" z Mankiewiczówną, Krukowskim i Sempolińskim.

WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA (Café Club): Dziś i codziennie dwa przedstawienia o godz. 7-ej i 9-ej.

TEATR DLA DZIECI T. ORTYMA: W niedzielę o godz. 12 pp. i wyjątkowo o 2 pp. „Szklana Góra".

Przedsiębiorstwo o szerokich uprawnieniach

Polski Monopol Loteryjny

na miejsce Polskiej Państwowej Loterji Klasowej

Do Sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy o monopolu loteryjnym. Projekt składa się z 26 artykułów i postanawia, że prowadzenie wszelkiego rodzaju loterji stanowi wyłączny przywilej (monopol) państwa. Za loterję uważa się grę losową, prowadzoną według zgóry określonego planu. Władze skarbowe, po porozumieniu się z władzami administracyjnemi, mogą wydawać pozwolenia na jednorazowe loterje fantowe, przeznaczone na cele dobroczynne lub użyteczności publicznej. Od takich loteryj Skarb pobierać będzie opłatę monopolową i określi warunki, na których udzielane będzie zezwolenie.

Ustawa zakazuje działalności wszelkich loteryj zagranicznych na obszarze Rzeczypospolitej, oraz zabrania sprzedaży losów na raty lub dniówki i premjowania losami wszelkich tranzakcyj.

Art. 6 ustanawia przedsiębiorstwo pod nazwą „Polski Monopol Loteryjny", którego naczelną władzą jest minister Skarbu. Monopol ten, prowadzony na zasadach handlowych, przejmuje na własność cały majątek ruchomy użytkowany dotychczas przez przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą „Polska Państwowa Loterja Klasowa".

Projekt ustala, że wygrane wypłaca się okazicielowi oryginalnego losu i że na wygranych tych, do czasu ich podjęcia, nie można dokonywać ani zabezpieczenia, ani zastawu, zajęcia lub egzekucji.

Przepisy o pracownikach Polskiego Monopolu Loteryjnego ustalają, że stosunek służbowy pracowników monopolu może mieć charakter bądź publiczno - prawny, bądź prywatno - prawny. Wynika z tego, że niektórzy pracownicy monopolu mogą być urzędnikami, inni zaś pracownikami prywatnymi.

Przepisy końcowe polecają wykonanie ustawy ministrowi Skarbu, wprowadzają ją w życie z dniem ogłoszenia i stanowią, że decyzje władz skarbowych i organów monopolu nie podlegają zaskarżeniu do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Zmarli

ś. p. ks. Stanisław Suchcicki, l. 49, w Świedziebni, w Płockiem; ś. p. Władysław Jaxa-Małachowski, l. 66, w Warszawie; ś. p. z Gliszczyńskich Marja Zawadzka; ś. p. Zygmunt Kędzierski, l. 39, w Warszawie; ś. p. Natalja z Jungów Kamińska, wdowa, w Warszawie; ś. p. Tomisława z Wróblów Dawidowska, l. 80, w Warszawie; ś. p. Władeczek Zakrzewski, uczeń VI kl., l. 14, w Warszawie.

Z muzyki

Utwory polskich kompozytorów
w wykonaniu Lucyny Robowskiej

Zasłużona pianistka Lucyna Robowska wystąpiła w sali Konserwatorjum z szóstym recitalem, poświęconym wyłącznie polskiej twórczości fortepianowej. W programie koncertu figurowało aż 24 nazwiska polskich kompozytorów! Przykład godny naśladowania, dotychczas bowiem jest p. L. Robowska jedyną wykonawczynią polską, która opracowuje i gra wyłącznie kompozycje polskie, przyczyniając się tem w ogromnej mierze do propagowania i popularyzacji polskiej literatury fortepianowej zarówno w kraju, jak i zagranicą.

Temperament pianistki p. Robowskiej, niespożyta energja i poważne jej kwalifikacje wirtuozowskie umożliwiają tej popularnej odtwórczyni wywiązanie się ze swego odpowiedzialnego zadania w sposób godny pochwały. Pożądana byłaby wprawdzie trochę mniejsza brawura (nie zawsze szczęśliwie wpływająca na czystość uderzanych dźwięków) na korzyść pewnej powściągliwości i pogłębienia w opanowaniu utworów. Jednak sprawność techniki palcowej, duża lekkość kiści rąk i dobre oktawy — zasadnicze zalety gry L. Robowskiej — robią swoje i zgromadzona publiczność tłumnie (o dziwo!) przyjmowała solistkę entuzjastycznie.

Z pośród całej plejady wykonanych przez L. Robowską kompozytorów wyróżniło się kilka ciekawszych utworów: polonez („chopinizujący") Statkowskiego „Marsz pionków" ze Suity „Szachy" Niekrasz - Sternickiej, Taniec fantastyczny F. Łabuńskiego, „Mazurek" Paderewskiego „Krakowiak" Brzezińskiego i in. Słynne etiudy Szymanowskiego z op. 33, były niefortunnie umieszczone w programie pod etiudami Wielhowskiego i Melcera. Pozatem L. Robowska odegrała w pierwszej części koncertu Sonatę H-moll Chopina.

Pewne zastrzeżenia budzi wykonywanie elukubratów kompozytorów i kompozytorek „z nieprawdziwego zdarzenia" w rodzaju pań: Szubertowej, Woyciechowskiej, Łopuskiej, lub panów: Lipskiego, Syma(?), Świeczyńskiego, Boruńskiego itd. Istnieją doskonałe utwory tak utalentowanych wybitnych kompozytorów jak Maciejewski lub Ekier, a także drobiazgi fortepianowe Palestra albo Etiuda Regamey'a, które to kompozycje należy gorąco polecić uwadze p. Robowskiej, jeżeli chodzi o twórczość naszych „najmłodszych" muzyków.

Michał Kondracki.

Rozbity blok pracowników
tramwajowych i autobusowych

W akcji o zmniejszenie obciążeń podatkowych, prowadzonej przez blok jednoczący związki zawodowe pracowników tramwajowych i autobusowych, nastąpił wczoraj poważny zwrot. Na konferencji wieczornej doszło do rozbicia bloku, z którego wystąpiły: 1) Oddział tramwajarzy Chrześc. Zjedn. Zaw. 2) Związek Prac. Umysłowych, 3) Oddział służby nadzorczej, 4) Oddział tramwajarzy ZZZ.

Rozbicie bloku było następstwem różnic w stanowisku wobec wyników konferencji wtorkowej z prez. Starzyńskim, który oświadczył, iż rozważy możność załatwienia postulatów pracowniczych i w ciągu najbliższych dni udzieli związkom odpowiedzi. Wycofały się z bloku związki, które postanowiły zaczekać na propozycje Zarządu Miasta. Związki te zarazem nie mogły pogodzić się z demagogją PPS (CKW), która zwoływała w tajemnicy przed innemi związkami wiece ogólnopracownicze i siała zamęt. Blok jednoczący pracowników tramwajowych i autobusowych przestał więc istnieć. Warto zaznaczyć, że już uprzednio wycofała się z bloku PPS-Frakcja.

Związki, które opuściły blok, postanowiły podjąć rzeczową akcję w Zarządzie Miasta, w kierunku odciążeń w spłacie podatku specjalnego oraz w szeregu innych postulatów pracowniczych

Obniżenie opodatkowania
pracowników miejskich w Warszawie

12 b. m. prezydent miasta przyjął delegację bloku pracowników miejskich (Ogrodowa 39-41), w skład którego wchodzą związki zawodowe, zjednoczone w centrali zjednoczenia klasowych związków zawodowych, złożone z 30 osób pod przewodnictwem p. R. Jaworowskiego, prezesa bloku W. Preissa, radnej S. Gliszczyńskiej, prezesa związku pracowników tramwajowych Ostrowskiego, sekretarza Centralnego związku zawodowego robotników przemysłu mięsnego M. Majewskiego i wiceprezesa oddziału II związku użyteczności publicznej F. Marcińskiego. W delegacji reprezentowane były wszystkie remizy i stacje oraz pracownicy umysłowi tramwajów i autobusów miejskich.

Prezydent miasta udzielił odpowiedzi na memorjał, złożony przez powyższe związki w dn. 9 b. m. oświadczając, że przy wszystkich następnych wypłatach pracownikom miejskim nastąpi obniżenie potrąceń podatkowych: dla zarabiających do 220 zł. — o 5 proc. i dla zarabiających od 220 zł. do 350 zł. — o 3 proc.

Prezydent miasta oświadczył, że pozostałe punkty memorjału będą jeszcze rozpatrzone.

Ostrzeżenie

Kurja Metropolitalna Warszawska komunikuje, że Towarzystwo Samarytańskiego Złotego Krzyża w Warszawie z siedzibą na Targówku, na czele którego stoi p. Teresa Bielawska, nie jest zgromadzeniem zakonnem i członkinie tego towarzystwa nie mają prawa noszenia szat zakonnych.

Z miasta

DOMY AKADEMICKIE

im. Prezydenta Narutowicza nabędą w najbliższej przyszłości na własność od Banku Gospodarstwa Krajowego dwa domki na Bielanach na prowadzenie półsanatorjum dla młodzieży akademickiej zagrożonej gruźlicą. Dotychczas półsanatorjum to było prowadzone przez Koło medyków na prawach dzierżawy, termin której upływał, wobec czego dalsze istnienie półsanatorjum było zagrożone.

POLESIE GŁODUJE

Całe społeczeństwo w zgodnym odruchu bierze pod opiekę bliskiego nam, a nieszczęśliwego Poleszczuka. Nie odmawiajmy więc ofiary kwestarzowi, złóżmy ofiarę na listy, przyczyńmy się ofiarą w naturze do nakarmienia i odziania go. Wpłaćmy ofiary na P. K. O. na konto Nr. 12.922 (Obywatelski Komitet Pomocy Społecznej).

W NIEDZIELĘ, 15 B. M.

odbędzie się uroczyste poświęcenie lokalu chrześcijańskiej spółdzielni krawieckiej pod nazwą „Odzież" przy ul. Czerniakowskiej 185. Spółdzielnia powstała w celu zmniejszenia bezrobocia śród krawców w Warszawie i uzyskania dostaw dla wojska i innych.

POBÓR

W piątek, 13 b. m., w lokalu przy ul. Szerokiej 5, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w obrębie 6, 7, 8, 10, 19 i 22 komisarjatów P. P., podlegających P. K. U. Nr. 4.

OBNIŻENIE CENY JAJ

Komisja notowań cen nabiału postanowiła notować od czwartku, 12 b. m., cenę jaj świeżych gwarantowanych w wysokość 8½ gr. (dotychczas 10 gr.) za sztukę.

Samobójstwo
w lesie

Na ul. Podleśnej pod lasem Bielanskim znaleziono w nocy zwłoki Józefa Ulmana, lat 37, zam. przy ul. Opackiej.

RADJO

Piątek, 13 marca.

6.30 „Kiedy ranne...". 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. 7.50 Program na dz. bież. 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dzien. południ. 12.15 Aud. dla szkół (dla dzieci): „Przygody gwiazdki śniegu" — słuchowisko E. Zarembiny. 12.40 Koncert z udziałem solistów — (pł.). 13.25 Chwilka gosp. domowego. 13.30 Z rynku pracy.

15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Recital fort. H. Landau (z Krakowa): M. Mussorgski: Obrazki z wystawy; A. Arenski: 2 Arabeski; S. Prokofjew: Etiuda, Al. Skriabin: Etiudy, Al. Czerepnin: Scherzo. 16.00 Pogad. dla chorych w oprac. ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). 16.15 Koncert muzyki lekkiej w wyk. Orkiestry T. Seredyńskiego (ze Lwowa). 16.45 „Puma, przyjaciel człowieka" — fragment z powieści J. Szczepkowskiego p. t. „Przez prerje i puszcze" (audycja dla dzieci). 17.00 „Skarby Polski": Źródła mineralne i zdroje w Polsce" — odczyt wygł. doc. R. Rosłoński z Państw. Instytutu Geolog. 17.15 „Minuta poezji: Nowe wiersze J. Lechonia. 17.20 Pieśni w wyk. W. Łuczyńskiego (tenor). 17.50 Poradn. sport. 18.00 Koncert Kameralny w wyk. Warszawskiego Kwartetu Smyczkowego. J. Lefeld: Sekstet smyczkowy Es-dur op. 3. 18.30 Pogad. aktualna. 18.40 Progr. na dz. nast. 18.50 Pogad. społeczna. 18.55 „Skrzynka rolnicza" — inż. W. Tarkowski. 19.05 Konc. reklamowy. 19.35 Wiad. sport. 19.40 Komunikat śniegowy z Krakowa. 19.45 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.55 „Sowiecki Robinson" — skecz pg. I. Ilfa i E. Pietrowa w oprac. M. Ptakowskiego, w wyk. J. Woszczerowicza i J. Ciecierskiego. 20.10 „Carmen" — opera w 4-ch aktach G. Bizeta z Teatru Wielkiego w Warszawie. W przerwie 1-ej Dzien. wiecz. W przerwie 2-ej „Obrazki z Polski współcz. W przerwie 3-ej „Skrzynka techniczna" — red. W. Frenkiel. Po operze Wiadomości meteor. dla żeglugi powietrznej.

Sobota, dn. 14 marca

6.30 „Kiedy ranne...". 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. 7.50 Program na dz. bież. 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dzien. południ. 12.03 Aktualna pog. roln. 13.25 Chwilka gosp. domowego.

14.30 A. Vivaldi, opr. T. Nachez: Koncert skrzypcowy g-moll w wyk. Elmana. 15.00 „Pod Mosarzem" — epizod z niedrukowanej powieści p. t. „W polu" — St. Rembeka. 15.15 Nasz handel morski. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Jazz artystyczny w wyk. zesp. Adi Rosnera (z Krakowa). 16.00 Lekcja jęz. franc. — lektor Roquigny. 16.15 Wesoła aud. dla dzieci (ze Lwowa). 16.45 „Cała Polska śpiewa" — aud. prow. prof. Br. Rutkowski.

17. „Polacy na dalekich lądach i morzach": „Pierwsi Polacy podróżnicy w Abisynji" — odczyt, wygł. R. Umiastowski (z Łodzi). 17.15 Nowości z płyt. 17.40 „Świat naszych roślin". Azalja pontyjska, najpiękniejszy krzew polski" — pog. wygł. prof. Wł. Szafer (z Krakowa). 17.50 „Mówimy o prowincji" „O prawdziwą kulturę prowincji" pogad. wygł. Skierski. 18.00 Koncert Ork. Repr. Kol. Przysp. Wojsk. w Krakowie. 18.40 „Przegl. wydawn." — prof. Mościcki. 18.50 „Życie kult. i art. stolicy". 18.55 Progr. na dz. nast. 19.05 Konc. rekl. 19.35 Wiad. sport. 19.50—20.00 Pogad. aktualna. 20.00 — 20.45 „Ze wspomnień kinomana" — lekka aud. muzyczna. Film radjowy w oprac. J. Leskiego (ze Lwowa). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z Polski współcz." 21.00 Aud. dla Polaków zagranicą: „Góry polskie jako natchnienie artystów". 21.30 „Uśmiech Poznania": „Zgoda musi być" — aud. St. Balickiego (z Poznania). 22.00 Koncert wiecz. Wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego i E. Bender (bas). A. Mozart: Uwertura do op. „Wesele Figara" wyk. ork. P. Czajkowski: Arja Gremina z op. „Eugenjusz Onegin", Verdi: Arja Filipa z op. „Don Carlos" — wyk. E. Bender z tow. fort. Puccini: Fantazja z op. „Cyganerja" — wyk. ork. H. Wolf: Dwie pieśni z cyklu „O śmierci" do słów Michała Anioła — wyk. E. Bender z tow. ofrt. J. Halvorson: Vasantasena, suita — wyk. ork. 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka salon. i tan. w wyk. Małej Ork. P. R.

WIECZÓR MUZYKI KAMERALNEJ W KONSERWATORJUM.

W sobotę 14 bm. o godz. 20.15 odbędzie się w sali Konsewartorjum ciekawy wieczór muzyki kameralnej w wykonaniu Niny Stokowskiej-Racięckiej — skrzypce i Artura Balsama — fortepian. W programie — Schubert — Sonatina D-dur, Brahms — Sonata A-dur, Reger — Suita a-moll i Franck — Sonata A-dur.

Sukces trzech nowych premjer Moljer, Giraudoux i Achard

Trzy nowe premjery w teatrach T. K. K. T. zyskały odrazu wybitne powodzenie, zarówno bowiem „Mieszczanin — szlachcicem" Moljera w Teatrze Narodowym, jak i „Koko" Acharda w Teatrze Małym oraz „Tessa" Giraudoux w Teatrze Nowym przyjęte były z żywem zadowoleniem i zainteresowaniem przez publiczność, co pozwala wróżyć tym trzem sztukom sukces długotrwały.

Warto zaznaczyć, że trzy te sztuki są dziełami francuskiego genjuszu pisarskiego, który w swojej wielkiej linji rozwojowej od genjalnego dzieła Moljera doszedł w maestrji konstrukcyjnej do współczesnych znakomitych kompozytorów sceny: Giraudoux i Acharda.

Na dzisiejsze przedstawiene „Koko" wszystkie bilety są do nabycia w kasie teatralnej, premjera prasowa odbędzie się bowiem jutro.

25 przedstawień „Raz się tylko żyje"

Doskonała komedja Kiedrzyńskiego „Raz się tylko żyje" obchodziła przed dwoma dniami pierwszy swój jubileusz: 25 przedstawień na scenie Teatru Letniego — przy zapełnionej widowni. Zarówno żywotny temat sztuki i odwaga, z jaką autor porusza szereg zagadnień naszej dzisiejszości, jak i świetna reżyserja Chaberskiego oraz koncertowa gra całego zespołu: Kamińskiej, Wasiutyńskiej, Fertnera, Samborskiego i Wesołowskiego — zyskały żywy oddźwięk wśród publiczności, która reaguje gorącemi oklaskami w czasie akcji sztuki.

Wypadki i kradzieże

Samobójstwa. Przy ul. Marjensztat 4, zażył większej dozy esencji octowej 23-letni Wacław Frydylski (zam. tamże).

We wsi Anin, pod Warszawą, na tle niesnasek rodzinnych, usiłował popełnić samobójstwo 15-letni uczeń, Wacław Papin, (zam. tamże). Papin postrzelił się z karabinu.

Kradzież roweru. Na Tłomackiem przed bramą Nr. 3 został ujęty Chaskiel Erlichman (Franciszkańska 30) na kradzieży roweru Henryka Paszkowskiego (Miodowa 7).

Krwawa dysputa polityczna. W kawiarni Janiny Lewandowskiej (Krucza 2) 40-letni Leon Steckiewicz, inwalida wojenny przybyły z Łukowa przysiadł się do stolika zajętego przez 2 gości, z którymi nawiązał rozmowę na tematy polityczne. Wkrótce pomiędzy inwalidą a gośćmi wynikła sprzeczka z powodu różnicy poglądów. Spór zaognił się do tego stopnia, że w pewnej chwili jeden z rozmówców porwał butelkę od piwa i silnie pobił Steckiewicza.

Zamach samobójczy w areszcie. W areszcie powiatowego urzędu śledczego został osadzony Wacław Zieliński, lat 28, który dokonał na terenie Pruszkowa licznych kradzieży i włamań. Zieliński w celi aresztu usiłował popełnić samobójstwo, uderzając z całej siły głową o kaloryfer. Zielińskiego przewieziono do szpitala.

Pogryziony przez psa. W bramie domu Nr. 27 przy ul. Gęsiej został pogryziony przez bezpańskiego psa 4-letni Benjamin Klencki, zamieszkały z rodzicami w tymże domu. Pies ugryzł chłopczyka w nogę. Pomocy udzielił mu lekarz pogotowia.

Potrącona przez samochód. W czasie przebiegania przez jezdnię na ulicy Gęsiej została potrącona przez samochód 12-letnia uczenica, Krystyna Burlicka. Dziewczyna padając na bruk rozbiła sobie głowę i straciła przytomność. Lekarz pogotowia stwierdził wstrząs mózgu i przewiózł ją w stanie ciężkim do szpitala.

KINA

APOLLO: „Jego wielka miłość".
ATLANTIC: „Kapitan Blood"
ADRIA: „Manewry Miłosne".
AMOR: „Szanghaj", „Tajemnicza Dama".
ACRON: „Przebudzenie", „Czarny Kot".
ANTINEA: „Tancerki z Buenos Aires", „Na ulicy".
AS: „Kuszenie szatana", „Młode orły".
BAŁTYK: „Należę do Ciebie".
CASINO: „Zew krwi".
CORSO: „Ostatni Posterunek", rewja.
CAPITOL: „Dodek na froncie".
COLOSSEUM (duże): „Burłak z nad Wołgi" i występy cyrkowe.
COLOSSEUM MAŁE: „Pieśniarz Warszawy".
CZARY: „Urojony świat", „Na dnie oceanu".
EUROPA: „Złotowłosy Brzdąc".
ELITE: „Rapsodja Bałtyku", „W lasku wiedeńskim".
ERA: „Całe miasto o tem mówi" i dod.
FILHARMONJA: „Mazur".
FORUM: „Piekło" i „Pechowcy".
FAMA: „Gabinet figur woskowych".
FLORIDA: „Pat i Patachon, jako bezdomni", „8 godzin Dra Morgana"
HOLLYWOOD: „Pod pałącem niebem Argentyny".
HELIOS: „Mała Mateczka" i dod.
ITALIA: „Noc weselna" i dod.
KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Antek Policmajster".
KOMETA: „Nasze Słoneczko".
LOS: „Niedokończona symfonja".
MAJESTIC: „Czu-Czin-Czau".
MARS: „Dziewczę z Budapesztu"
MEWA: „Sequoia" i „Księżniczka przez 30 dni".
METEOR: „Kwiaciarka z Prateru" i „Skandale miljonerów".
MIEJSKIE: „Burza nad Andami".
MASKA: „Uwielbiana", „Melodje Cygańskie".
MUCHA: „Ich noce" i „Fabryka Pociech"
METRO: „Szir-Haszirim".
NOWA TOMBOLA: „Sonata" „Noce Wiedeńskie".
OKO PRASKIE: Golgota.
PAN: „Pan Twardowski".
PETIT TRIANON: „Mężczyźni wolą mężatki", „Siostra Marta jest szpiegiem".
POPULARNY: „Wesoła wdówka" i rewja.
PRAGA: „Anna Carrey", i rewja.
RIALTO: „Oskarżam Cię, Matko" (La Maternelle).
RAJ: „Na fali wspomnień".
RENA: Pat i Patachon — jazbandyści i film polski.
ROXY: „Oczy czarne" i dodatki.
ROMA (Nowogrodzka 49): „Chopin piewca wolności".
SFINKS: „Dawid Coperfield" i rewja.
SOKÓŁ: „Karjera" i dod.
STYLOWY: „Miłosne Niespodzianki".
ŚWIATOWID: „Koenigsmark"
ŚWIAT: „Kochaj tylko mnie".
TON: „Zaczęło się od pocałunku".
UCIECHA: „W walce z caratem".
UNJA: „Folies Bergere" i rewja

Min. Poniatowski broni polityki rolnej

Premjowanie hodowli, parcelacja, buraki i lasy państwowe

Druga część posiedzenia Senatu w środę poświęcona była rozpatrzeniu budżetu ministerstwa rolnictwa.

Referent sen. Kleszczyński domagał się w imieniu rolnictwa **obniżenia taryfy celnej**, które pozwoli na skuteczniejszą walkę z kartelami i zwiększy eksport zagranicę. Wspominając o akcji oddłużeniowej, zwrócił uwagę, iż należałoby opracować już teraz ustawę o dalszem rozłożeniu zaległości. Poruszył następnie problem otoczenia opieką przemysłu ludowego, który mógłby przyczynić się znacznie do osłabienia nacisku, jaki wieś wywiera na miasto przez nadmiar ludności. Przechodząc do szkolnictwa, stwierdza, że niższe szkoły rolnicze są prawie puste, gdyż dla rolnika zadrogie, a na wsi potrzeba bardzo wykwalifikowanych działaczy fachowych i społecznych.

W OBRONIE WIĘKSZEJ WŁASNOŚCI

W dyskusji sen. Bniński z Wielkopolski zaatakował ostro obecną politykę min. rolnictwa. Urzędowy optymizm twierdzi wprawdzie, że spadek dochodów w rolnictwie został zatrzymany, ale rok 1935 nie przyniósł wyników, jakie miało dać popieranie produkcji hodowlanej. Polityka deflacyjna, zamykająca się jedynie w dziedzinie cen, nie odniosła skutku. Wobec opancerzonych wydatków budżetowych była ona beznadziejna. Rząd powinien przejść od polityki równania w dół do polityki równania w górę. Obecna polityka rolna cofa się do tego stanu, jaki był za czasów t. zw. sejmowładztwa, kiedy prowadzono walkę z większą własnością, a jedynem lekarstwem miała być reforma rolna. Teraz znowu przeciwstawia się mniejszą własność większej własności. Wyrzeka się akcji interwencyjnej, a na pierwszy plan wysuwa się pomoc dla zbytu produktów hodowlanych. Dużą krzywdą dla większej własności jest rozdział plantacyj buraczanych. Wobec przeludnienia wsi parcelacja jest konieczna, ale ziemiaństwo domaga się sprawiedliwego traktowania. Tymczasem mówi się, że należy wyzyskać chwilę, kiedy ziemia jest tania, i utrzymać cenę na niskim poziomie. Gwałtowna parcelacja musi powiększyć istniejący chaos.

POCHWAŁA MINISTRA

Na wręcz przeciwnem stanowisku niż sen. Bniński stanął **sen. Malski**, który uważa, że obecny minister rolnictwa jest dla wsi nietylko ministrem resortowym, ale przewodnikiem ideowym ruchu, sięgającego głęboko w psychikę ludu i całokształt zagadnień gospodarczych. Sen. Bnińskiemu zarzuca brak wyrobienia obywatelskiego i poczucia rzeczywistości.

LASY PAŃSTWOWE

Sen. ks. **Radziwiłł**, stając na gruncie obowiązujących ustaw o reformie rolnej, domaga się, aby nie umieszczano w wykazie imiennym majątków dobrze zagospodarowanych i należycie wywiązujących się ze swych powinności. Niestety, dzieje się wręcz odwrotnie. Porusza następnie sprawę gospodarki w lasach **państwowych**, choć ma wrażenie, że wszystko, co w tej kwestji powiedziano, do niczego nie doprowadzi, bo pan minister zajął wyraźnie stanowisko obrony całej polityki, jaką się prowadzi w lasach państwowych. **Jest przeciwny** rozszerzaniu działalności przemysłowej lasów. Nie wolno robić nieopłacalnych inwestycyj, jeżeli — jak tego dowodzą uwagi Najwyższej Izby Kontroli — przeróbka drzewa w państwowej administracji przynosi straty. W ostatnim roku wybudowano duży tartak w Bydgoszczy za blisko 800.000 zł. i zainwestowano miljonową sumą fabrykę płyt klejowych w Bydgoszczy, a więc w okolicy, gdzie niema surowca do tej fabrykacji.

REPLIKA MINISTRA

Na wszystkie kwestje poruszone w dyskusji, a w szczególności na zarzuty przedstawicieli większej własności, **odpowiadał p. min. Poniatowski.** Minister zastrzegł się przeciwko przypisywaniu mu twierdzenia, jakoby sytuacja obecna pozwalała mówić, że poprawę w rolnictwie mamy już za sobą. Wykazuje, że straty, jakie wynikły dla rolnictwa przez to, że rząd przestał forsować interwencję, zostały skompensowane sprzedażą trzody chlewnej. Nik nie ma prawa powiedzieć, że system obecny jest jednostronnem premiowaniem produktów zbożowych. Podstawą dzisiejszej polityki jest wielostronność działania.

Rok 1935 przyniósł ożywienie tak w państwowej, jak i rządowej parcelacji, i nabywców jest wielu. Nie jest to zatem czas, w którym należałoby przeciwstawić się temu sztucznie. Na uwagi ks. Radziwiłła odpowiedział Minister, że w zasadzie rząd stara się parcelować przedewszystkiem majątki źle zagospodarowane, ale niepodobna procesu parcelacyjnego koncentrować w pewnych tylko okolicach. Mylny jest pogląd, jakoby w Wielkopolsce istniały tylko większe gospodarstwa. Tylko niemieckie, t. zw. „drobne", są duże, polskie zaś gospodarstwa są małe i wymagają zaokrąglenia.

Co do rozdziału plantacyj buraczanych, to z przemówienia sen. Bnińskiego wydawałoby się, że wykonywany jest jakiś niesłychany zabieg grabieżczy na wielkiej własności, a przecież dochodzi się jedynie stopniowo do stanu posiadania z 1929 r. Zyskowna plantacja nie może być dostępna tylko dla części rolnictwa.

W zakończeniu p. minister oświadczył, iż nie może powstrzymać się od stwierdzenia, że łączność wysiłków rolnictwa wtedy może dać rezultaty, gdy będzie ożywiona jedną wspólną myślą. **Bolączki społeczne, o których przy różnych budżetach była mowa, w olbrzymiej mierze byłyby złagodzone, gdyby w Polsce zapanowało powszechne zaufanie do możności wykonania wysiłku dodatkowego, spowodowania dodatkowej produkcji i umożliwienia dodatkowej konsumcji.** Jestem przekonany — mówi p. minister — **że dopływ pieniądza z zewnątrz, oparty na ożywieniu rynku i obrotu, będzie się wzmagał.** Liczę na to, że dotychczasowy program inwestycyjny rządu, w tym roku pomniejszony, będzie skompensowany dodatkowemi inwestycjami prywatnemi.

W odniesieniu do gospodarki lasów państwowych, poprzestał Minister na stwierdzeniu, że dodatnie jej wyniki pieniężne są najlepszą odpowiedzią na to, czy łączenie przerobów drewna z produkcją drewna jest słuszne. Inwestycje, o których sen Radziwiłł wspomniał, zarówno tartak bydgoski, jak i fabryka dykt, rokują najlepsze nadzieje.

Dziś Senat przystąpi do rozpatrzenia budżetów ministerstwa przemysłu i handlu oraz spraw wewnętrznych.

Zbrodnia sprzed 15 lat

Sąd sprawę umorzył

RZESZÓW, 12. 3. Rozpoczęła się przed sądem przysięgłych w Rzeszowie rozprawa przeciwko Katarzynie i Marcinowi Dyklom z Grzegorzówki. Zasiedli oni na ławie oskarżonych pod zarzutem spalenia w stodole w Hyżnem w lipcu 1920 roku Jakóba Nawrota, pierwszego męża Dyklowej.

Oskarżona Dyklowa podtrzymuje swoje zeznania, złożone w śledztwie, iż zbrodni tej dokonała za namową i przy pomocy obecnego jej męża oskarżonego Dykla, a przyznaje się teraz, gdyż trapią ją wyrzuty sumienia.

Osk. Dykiel winy się wypiera i zaprzecza, jakoby wogóle cośkolwiek o dokonaniu zbrodni tej przez jego żonę wiedział, a tem bardziej, by był przy jej wykonaniu pomocnym.

Po ich przesłuchaniu przewija się przez salę rozpraw wielu świadków, którzy jednakowoż nic ciekawego do rozprawy nie wnoszą.

Po zamknięciu przewodu sądowego, sąd po odczytaniu werdyktu przysięgłych, oskarżonego Dykla w zupełności uwolnił od winy i kary, zaś odnośnie osk. Dyklowej, co do której przysięgli zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni z art. 225 par. 2, sprawę umorzył wskutek upływu 15 lat od chwili dokonania zbrodni do chwili sporządzenia doniesienia.

A B C sportowe

PING-PONGIŚCI W DRODZE NA MISTRZOSTWA ŚWIATA

Reprezentacja Polski w ping-pongu w przejeździe do Pragi na mistrzostwa świata, zatrzymała się na Śląsku, gdzie rozegrała w Chorzowie mecz z reprezentacją Śląska. W składzie drużyny reprezentacyjnej Polski wystąpili: Gutek, Finkielstein i Jezierski. Śląsk wystawił 9-ciu zawodników. W ten sposób każdy z trzech wyżej wymienionych graczy musiał walczyć z trzema zawodnikami śląskim. Pomimo to reprezentacja Polski pokonała Śląsk 8:1. Jedyny punkt stracił Jezierski w walce z Pająkiem.

RUCH JEDZIE DO NIEMIEC ZA ZGODĄ PZPN

Polski Zw. Piłki Nożnej udzielił zezwolenia mistrzowskiej drużynie polskiej w piłce nożnej, śląskiemu Ruchowi, na wyjazd do Niemiec. Ruch rozegra w Niemczech trzy mecze, a mianowicie: 10 kwietnia we Wrocławiu z drużyną Vorwärts", 12 kwietnia w Dreźnie z DSC i 13 kwietnia w Lipsku z Fortuna.

JACHTING LODOWY W PRUSACH WSCHODNICH

W Prusach Wschodnich w Angenburgu rozpoczynają się międzynarodowe zawody jachtów lodowych. Udział w zawodach biorą reprezentacje: Polski, Niemiec, Estonji, Łotwy i Szwecji. Reprezentacja Polski wyjechała w składzie: Kaleta, Janta-Połczyński, Myszka i Lemanczyk. Polska startuje w klasie 12-tek ze sternikiem Kaletą oraz w klasie 15-tek ze sternikiem Myszką. W zawodach, które potrwają do 26 b. m., weźmie udział 86 jachtów.

LEKKOATLETA CHCE BYĆ MISTRZEM W BOKSIE

W piątek rozpoczynają się w Poznaniu okręgowe mistrzostwa w boksie. Na 66 zgłoszonych zawodników najwięcej zgłosiła Warta, mianowicie 26. Nie ulega wątpliwości, że bokserzy Warty zgarną wszystkie tytuły mistrzowskie, wyłączając ciężką, gdyż Piłat już jest w innych barwach, zresztą startować nie będzie. Największe szanse zdobycia mistrzostwa w wadze ciężkiej posiada znany lekkoatleta Tilgner, z Sokoła poznańskiego.

SKODA CZY IKP?

W rozgrywkach drużynowych o mistrzostwo Polski w boksie pozostał tylko jeden mecz, mianowicie Skoda (Warszawa) — IKP (Łódź), który odbędzie się w niedzielę w Łodzi. Mecz ten zadecyduje o wicemistrzostwie Polski. Drużyna warszawska ma ułatwione zadanie, gdyż IKP wystąpi bez kontuzjowanego Chmielewskiego.

PRZEDSTAWIAMY WĘGROWSKIEGO

Do najbardziej emocjonujących walk meczu bokserskiego Warszawa — Bruksela, rozegranego przed kilku dniami w stolicy, należało spotkanie w wadze ciężkiej, w którem Węgrowski osiągnął sensacyjne zwycięstwo nad Belgiem, Robbe. Węgrowski występuje na ringu zaledwie od kilku miesięcy. Niedzielne spotkanie naszego pięściarza z Belgiem było zaledwie 8-mem w całej karjerze bokserskiej Węgrowskiego. Na 8 spotkań Węgrowski wygrał 4 przez techniczny k. o., raz zwyciężył na punkty, dwukrotnie zremisował, a poniósł tylko jedną porażkę w walce z Chomą (Danja).

ROBOTNICZE NARCIARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI

Związek robotniczych stowarzyszeń sportowych zorganizował w Siankach pierwsze mistrzostwa narciarskie Polski klubów robotniczych. W programie był bieg indywidualny na 12 km., bieg indywidualny pań na 8 km., oraz bieg drużynowy na 12 km., w którym drużyna składająca się z 4-ch zawodników, musiała przybyć razem na metę. W zawodach wzięło udział 64 zawodników. Tytuł mistrza robotniczego Polski zdobył Wróblewski (Śląsk), który przebył 12 km. w czasie 1 g. 5 m. 15 sek. W biegu pań triumfowała Sawicka, która przebyła 8 km. w czasie 57 m. 5 sek. W ogólnej klasyfikacji okręgowej pierwsze miejsce zajęła Warszawa przed Śląskiem, okręgiem gdańsko-pomorskim i Łodzią.

„Pan Sędzia" z Częstochowy

Zdemaskowany przez komendanta posterunku

CZĘSTOCHOWA 12.3. Do kancelarji wójta w Cykarzewie przybył elegancko ubrany w sportowe ubranie młody człowiek, który trzymając pod pachą skórzaną, mocno wypchaną teczkę, oświadczył, że jest sędzią śledczym z Częstochowy. W kancelarji powstał oczywiście wielki ruch, zwłaszcza, gdy „sędzia" zażądał urzędowym tonem, by posłano po rodzinę Dominów dla ponownego przesłuchania wszystkich włościan w sprawie popełnionego w grudniu ub. r. morderstwa.

Należy dodać, że mordercą był Karol Domin, który w przystępie złości uderzył tak silnie matkę swą staruszkę, że upadłszy na ziemię, wyzionęła ducha. Za czyn ten został Domin skazany na karę więzienia, którą obecnie odsiaduje.

Wiadomość o przybyciu „sędziego" do wsi uczyniła wielkie poruszenie. Zewsząd zbiegli się ludzie, a „sędzia" rozpoczął przesłuchiwać wszystkich, przyczem oświadczył, że sprawa Domina stoi bardzo źle i grozi mu powieszenie, o czem zadecyduje jutrzejsza sesja. Kiedy w kancelarji rozległy się głośne szlochania przerażonych niewiast, „sędzia" dodał po chwili „chyba, że złożycie kaucję w wysokości 500 zł.".

Rodzina kandydata na szubienicę rozbiegła się czemprędzej po wsi i po kilkunastu minutach szwagierka niejaka Kułakowska przyniosła narazie 50 zł. obiecując nazajutrz dostarczyć resztę pod wskazanym przez „sędziego" adresem. „Sędzia" zabrał banknot i oddalił się, żegnany z honorami przysługującemi tak ważnej osobie.

Długo jeszcze stała przed kancelarją gminną grupa bab komentujących niezwykłe wydarzenie, gdy nadjechał na rowerze komendant posterunku Maciąg i usłyszawszy początek opowiadania o tem wszystkiem, puścił się szybko w stronę Częstochowy i już w powiecie radomskim dogonił owego „sędziego śledczego", którego rolę zagrał w świetny sposób znany złodziej recydywista Józef Jóźniak ze Złoczowa, który dopiero onegdaj opuścił więzienie.

Tam właśnie poznał się z owym Dominem i dowiedziawszy się o szczegółach jego sprawy, wykorzystał to w pomysłowy sposób. „Sędziego śledczego" wobec tego zamknięto w więzieniu.

B. dyrektor lwowskiego ZOM'u

Uwolniony od zarzutów

popełnienia nadużyć

LWÓW, 12. 3. Trwający przez 10 dni wielki proces o nadużycia w Zakładzie Oczyszczania Miasta, zakończył się we środę.

B. dyrektor zakładu oczyszczania miasta Gończakowski i b. sekretarz zakładu Iwańczuk zostali uwolnieni od wszystkich zarzutów aktu oskarżenia i zasądzeni jedynie za brak nadzoru nad rachunkami po 2 miesiące aresztu, umorzone aresztem śledczym.

Wszyscy oskarżeni kupcy i dostawcy mioteł dla zakładu zostali uwolnieni. Podczas odczytywania wyroku Gończakowski uległ trzeciemu zrzędu atakowi nerwowemu, tym razem silniejszemu od poprzednich.

Przypomnieć należy, że ujawnienie rzekomej afery dyr. Gończakowskiego spowodowało jego aresztowanie i zwolnienie z zajmowanego stanowiska oraz pościg listami gończemi, a następnie aresztowanie jednego z kupców.

Gończakowski przesiedział w więzieniu śledczem około 5 miesięcy, poczem wypuszczono go na wolność za kaucją 2000 zł.

Znowu redukcje górników

w Zagłębiu węglowem

KATOWICE, 12. 3. W związku z orzeczeniem Nadzw. Komisji Rozjemczej w sprawie zatargu w górnictwie Zagłębia, niektóre kopalnie w Zagłębiu rozpoczęły redukcje robotników. Redukcje te budzą ogromny niepokój wśród mas robotniczych.

Renard zredukował 60, a Saturn i Jowisz po 70 ludzi. Inne kopalnie również zdradzają chęć redukcyj, jednak wyczekują na odpowiedni moment. Zaniepokojeni w najwyższym stopniu robotnicy zwrócili się do inspektora pracy z prośbą o interwencję i niedopuszczenie do masowych zwolnień.

Inspektor zwołał konferencję obustronną, na której przedstawiciele wymienionych towarzystw zmuszeni będą wytłumaczyć ostatnie zwolnienia. Władze winny nie dopuścić do masowych redukcyj górników w Zagłębiu, których coraz większe zastępy znajdują się bez pracy.

Jedynym sposobem przeciwstawienia się redukcjom byłoby nadanie praw komisarza demob. miejscowemu inspektorowi pracy. W tym wypadku żadna z kopalń nie mogłaby redukować bez zgody inspektora.

Smutne przygody sekwestratora

w powiecie olkuskim

KIELCE 12.3. Sekwestrator Urzędu Skarbowego z Olkusza udał się do wsi Michałówka, gminy Jangrod, w celu ściągnięcia zaległości podatkowych.

Gospodarz tej wsi, Wawrzyniec Migza, widząc zbliżającego się sekwestratora, zaryglował drzwi i udał się do chlewa, gdzie założył sobie pętlę na szyję i powiesił się u powały.

Sekwestrator zastał drzwi zaryglowane, a gdy nikt mu nie odpowiadał udał się do chlewa, aby zabrać za podatki wieprza. Ku przerażeniu zobaczył wiszącego u powały gospodarza, dającego jeszcze słabe znaki życia.

Sekwestrator odciął desperata i zaalarmował sąsiadów, odstępując od wykonania wyroku. Bezpośrednio po tym wypadku ten sam sekwestrator udał się do następnego płatnika w tej wsi, Jana Kusia, który na widok sekwestratora uzbroił się w siekierę i usiadł na progu, grożąc sekwestratorowi śmiercią, gdyby chciał zabrać mu krowę.

Sekwestrator wezwał asystę policji i przy jej pomocy dokonał zajęcia.

Prosto z Mostu

Już się ukazał z druku 11 (65) numer tygodnika literacko-artystycznego „Prosto z Mostu", który przynosi szereg różnorodnych artykułów i wierszy ze wsi i o wsi, a więc piękne wiersze: Stanisława Nędzy „Gromadą" i Stanisława Stefana Geballi „Zew", „Strajk", „Odpowiedź czerwonemu kolędze" i charakterystyczne artykuły: Józefa Majkuta „Po siedmiu oddziałach szkoły powszechnej", Władysława Frącza „Wieś czy szopka" i **Władysława Tylki** „Chłop a religja". W numerze artykuł o Krzyżowcach pióra Wincentego Lutosławskiego, Schummer-Szermentowskiego „Pan Franke z Krotoszyna", Ks. Franciszka Błotnickiego o Tarasie Szewczence „Ostatni lirnik i pierwszy poeta Ukrainy", Marji Niklewiczowej na marginesie wystawy Ładu „Nie święci garnki lepią... lecz garncarze", Junoszy-Gzowskiego „Czerwona ruń". Numer uzupełnia ciąg dalszy powieści Józefa Kisielewskiego „Powrót", bogaty dział recenzyj teatralnych, muzycznych, filmowych i z książek; Wycinanki operowe, panopticum, kroniki.

Wśród książek

Ukazała się niedawno interesująca broszura **Janiny Maszewskiej-Knappe** p. „Walka z ubojem rytualnym w Europie". Z pracy tej dowiadujemy się, w jaki sposób rządy poszczególnych państw przeprowadziły w drodze ustawowej zniesienie barbarzyńskiego uboju rytualnego, oraz jakie są opinje o uboju rytualnym najwybitniejszych lekarzy-weterynarzy, socjologów i rzeczoznawców tej kwestji w krajach zachodu. Broszura jest do nabycia w Tow. Op. nad Zwierzętami (Wiejska 18) w cenie 50 gr.

J. FLISAK. „Wychowanie fizyczne w organizacjach młodzieży pozaszkolnej". Podręcznik dla instruktora. Warszawa 1935 r. Nakładem Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem (Warszawa, Litewska 16) Str. 78. Cena zł. 1.30.

Wieści z kraju

W ŁODZI BEZ ZMIAN

Sytuacja na terenie Łodzi i okręgu łódzkiego nie uległa większej zmianie. Niemal cały przemysł w okręgu jest unieruchomiony.

ROZBITE STRAGANY

Podczas jarmarku w Nowem Mieście (Pomorze) rozbito kilka straganów żydowskich. Policja aresztowała 20 osób.

Czy Francja zbojkotuje

igrzyska olimpijskie?

Wypowiedzenie przez Niemcy traktatu lokarneńskiego wywołało we Francji reakcję nietylko na terenie politycznym i parlamentarnym, lecz także dają się zauważyć oddźwięki i w innych dziedzinach. Np. we francuskich kołach sportowych zadają sobie pytanie, czy w obecnej sytuacji jest wskazane wzięcie przez Francję udziału w zawodach olimpijskich w Berlinie.

Członek Akademji Francuskiej, Claude Farrere, wyraża na łamach „Intrancigean" opinję, że sprawa udziału Francji w igrzyskach olimpijskich powinna być rozważona przez Francuski Komitet Igrzysk Olimpijskich. Autor artykułu przypomina, że rząd francuski dotychczas nie udzielił kredytów na wyjazd zawodników francuskich.

Belgijska afera olimpijska

Dopiero teraz wyszła na jaw sensacyjna afera olimpijska Belgów. Oto kilkunastu sportowców belgijskich, chcąc uzyskać zniżki, z jakich korzystają zawodnicy biorący udział w olimpjadzie, zgłosiło się do poszczególnych konkurencyj olimpijskich w jeździe szybkiej na lodzie i do biegów narciarskich. Związki narciarski i łyżwiarski, które istnieją w Belgji tylko na papierze, załatwiły te zgłoszenia „po cichu" dla kilku swych przyjaciół, chcąc im ułatwić obejrzenie igrzysk.

Po przyjeździe do Garmisch, ci przygodni reprezentanci olimpijscy, chcąc być w porządku wobec komitetu, brali udział w zawodach. Wyniki ich jednak były kompromitujące. Np. żaden z narciarzy nie przybył do mety. Rzekomi „olimpijczycy" przypuszczali, że opinja sportowa belgijska nigdy nie dowie się o ich „wyczynach". Tymczasem Niemcy, jako organizatorzy igrzysk, notowali skrupulatnie wszystkich zawodników, nawet tych, którzy nie ukończyli konkurencyj. W ten sposób Belgja dowiedziała się, iż poza hokejem brała udział i w innych konkurencjach olimpijskich.

Na zakończenie warto dodać, że owi „olimpijczycy" belgijscy nie należą do żadnych organizacyj sportowych, to też trudno będzie ich ukarać.

Strajk kotoniarzy i szewców

objął 25.000 osób

ŁÓDŹ, 12. 3. Od 3-ch tygodni trwa strajk w przemyśle skórzanym, który objął przeszło 13.000 czeladników szewckich i cholewkarskich, zatrudnionych w Łodzi i okręgu.

Strajk ten rozszerzył się i objął 16 garbarń w Łodzi i najbliższej okolicy. Obecnie strajkuje ok. 15.000 osób.

W dniu wczorajszym rozpoczął się strajk robotników przemysłu kotonowego.

W klasowych związkach zawodowych odbyły się narady, na których ustalono warunki strajkujacych. Ogółem strajkuje przeszło 10.000 osób.

Jak żyje nowy król Anglji?

Edward VIII w Jork-House i Buckingham Palace

Dzień w dzień, około godziny 10-ej rano, oczekuje przed wejściem do pałacu Jork-House limuzyna. Możnaby ją wziąć za zwykłe auto prywatne, gdyby nie to, że wóz nie ma żadnych znaków rejestracyjnych, a natomiast widnieje na nim niewielki herb królewski. Niebawem otwierają się drzwi pałacu i smukła, elegancka postać młodego mężczyzny spężystym krokiem przechodzi do samochodu. Król wyjeżdża z prywatnego mieszkania do oficjalnej rezydencji.

Ubrany jest czarno — w żakiet i paskowe spodnie, czarny krawat i cylinder — taksamo jak dziesiątki tysięcy innych mieszkańców Londynu, którzy o tej samej porze odbywają samochodami podobną drogę do swych biur i firm. Nieco może przybladł w czasach ostatnich i twarz ma smutniejszą niż dawniej. Gdy jednak z tłumu ciekawych, którzy już stale zbierają się o tej porze przed okratowaniem Bucking ham Palace, aby ujrzeć króla, zrywają się okrzyki powitalne, rozjaśnia się uśmiechem twarz króla, który dziękuje cylindrem i uprzejmemi ruchami ręki.

ROZKŁAD ZAJĘĆ

Rozwarły się potężne skrzydła pałacowej bramy, odsunięte przez ośmiu policjantów. Samochód wjeżdża na podwórze zamkowe. W tejże chwili na wielki maszt sztandar państwowy: król „powrócił" do swej rezydencji.

W gabinecie królewskim zaczyna się praca. Sekretarz króla, lord Wigram, przedkłada mu arkusz papieru z wyszczególnieniem rozkładu zajęć dziennych. Szybko przebiega król oczyma spis czekających załatwienia spraw oficjalnych, poczem zabiera się do czytania potężnej porcji papierów. Sprawozdania, dokumenty, wycinki z gazet, ważniejsze listy. Zaczynają się oficjalne audjencje ministrów.

GABINET KRÓLEWSKI

Tu również Edward VIII wprowadził zmianę poprzedniego stanu rzeczy. Już przy pierwszem pojawieniu się na zamku buckinghamskim w charakterze monarchy, gdy po śmierci ojca przybył samolotem do Londynu, aby objąć tron i władzę, a oczekujący dygnitarze dworcy chcieli go uroczyście wprowadzić do komnaty, w której stale pracował Jerzy V, młody król żywo zaprotestował.

— Tamten pokój jest dla mnie miejscem świętem i nietykalnem. Niech pozostanie bez żadnych zmian jako poświęcony pamięci mego ojca. Ja się tu zainstaluję.

„Tu" — to była poczekalnia na półpiętrzu, niedaleko od wejścia. Przybywający na audjencję ministrowie i ambasadorowie tu się zatrzymywali, prowadząc między sobą rozmowy, w oczekiwaniu kolei przyjęcia. Mahoniowe biurko, przed niem skórzany fotel, na niem srebrny kałamarz i duża popielniczka — to całe urządzenie „gabinetu", w którym nowy król rozpoczął swój pierwszy dzień pracy.

„SKRZYDŁO BELGIJSKIE"

Dziś jednak ten pierwszy, prowizoryczny gabinet należy już do historji. Zbyt był wystawiony na hałasy, a przedewszystkiem — niedostatecznie zabezpieczony przed chłodem. Po kilku pierwszych dniach, gdy o rannej porze król, jak zawsze, przybył na zamek, ujrzano go na długim korytarzu prowadzącym do t. zw. belgijskiego skrzydła. Nosi ono tę nazwę stąd, że w niem poleciła królowa Wiktorja urządzić aparatamenty dla swego męża, króla belgijskiego — później zaś sama tam rezydowała.

— To jest to właśnie, czego mi potrzeba — śowiadczył Edward VIII swemu sekretarzowi prywatnemu. I odtąd „skrzydo belgijskie" jest właściwą rezydencją obecnego króla.

„CZERWONE WALIZKI"

Zaszła także inna charakterystyczna zmiana, symbolizująca poniekąd likwidowanie przestarzałych zabytków tradycji na rzecz racjonalnego postępu. Chodzi mianowicie o „czerwone walizki" i o to, kto je ma na Zamek przywozić.

Walizeczki te, zwane „dispatch box", spełniają rolę tek na akta. Każdy minister ma swoją i wkłada do niej wszystkie dokumenty, które zamierza przedłożyć królowi na audjencji. Dostarczanie zaś tych czerwonych walizek na zamek należy do specjalnej kategorji kurjerów, zwanych „posłańcami królewskimi", a odbywających swą drogę w specjalnych powozikach, w konie zaprzężonych. Ministrowie już oddawna używają samochodów, ale „posłańcy królewscy" pozostali przy tradycyjnych zaprzęgach konnych.

MOTOCYKL ZWYCIĘŻYŁ

Ale Edward VIII szybko pracuje i do czasu przykłada mierniki 20-go wieku. Parę dni temu zdarzyło się, że jeden z przybyłych na audjencję ministrów, który ze względu na wagę spraw, z jakiemi przychodził, miał być załatwiony poza turą, nie mógł rozpocząć referatu, bo kurjer wiozący, dokumenty, jeszcze nie zdążył przybyć.

— Ależ mamy tylu doskonałych i zasługujących na pełne zaufanie motocyklistów — zauważył Edward VIII. — Przecież to będzie o wiele szybciej.

I odtąd starzy „posłańcy królewscy" przeszli na zasłużone emerytury, a na ich miejsce weszli młodzi motocykliści.

POUFNE I TAJNE

Jest wśród tych walizeczek jedna, na której dużemi złotemi literami widnieje napis „Poufne": tę otwiera osobiście sam król, bo on tylko jeden na zamku ma do niej klucz, dwa inne są w posiadaniu dwóch najwyższych dygnitarzy państwowych: lorda strażnika pieczęci prywatnej oraz prezesa rady ministrów. Wyłożona odwewnątrz stalowemi płytami, niczem pancerna kasetka, służy do przewożenia dokumentów szczególnej wagi — tych, w których nagłówku czerwonym atramentem wypisane widnieje ostrzeżenie „Tajne" i które król musi osobiście przeczytać, opatrując je w swoje uwagi, przeznaczone dla premjera.

Są to poufne raporty posłów angielskich zagranicą albo też szczególnie ważne doniesienia gubernatorów lub policji z poszczególnych części imperjum brytyjskiego, projekty ważnych not dyplomatycznych albo projektów ustaw, tajne sprawozdania o pierwszorzędnych zagadnieniach państwowych (jak n. p. o obronie kraju) i t. p. Każdy z takich dokumentów Jerzy V czytał skrupulatnie po dwa i trzy razy — jego syn, nawykły do prędkiej pracy, czyta je szybko, ale niemniej sumiennie.

LUNCH W... RESTAURACJI

Ale oto program przedpołudniowy został już wypełniony. Wybiła pierwsza. Król odkłada okulary i udaje się na południowy „lunch". Ponieważ zamek buckinghamski jest dlań tylko „biurem", nie spożywa posiłku w skrzydle belgijskiem, ale wyjeżdża na miasto. Albo do siebie, do Jork-House, albo, jak najzwyklejszy śmiertelnik do... restauracji.

Jest jeden z takich modnych lokali, który cieszy się często królewskiemi odwiedzinami, ale nazwa jego stanowi tajemnicę dworską: po co mają natrętni ciekawscy przeszkadzać królowi w czasie tych paru godzin wypoczynku, podczas których jest spowrotem wesołym i uśmiechniętym „gentleman about" (wychodzącym na miasto), tak jak tylu innych jego rówieśników, również w kawalerskim stanie?

DALSZA PRACA

Bo potem, o 3-ciej, następuje powrót na zamek i znowu audjencje, sprawozdania, dokumenty, podpisy. Teraz wysuwają się na plan pierwszy sprawy polityki w ściślejszem znaczeniu: w czasie poisedzeń w izbie gmin król otrzymuje co godziny albo i co pół godziny sprawozdania o tem, co się na sali dzieje. Jerzy V poprzestawał na sumarycznych raportach wieczornych, już po zakończeniu obrad — jego syn, pragnący trzymać rękę na pulsie życia, chce natychmiast i bez niepotrzebnej zwłoki wiedzieć o wszystkiem.

„HRABIA CHESTER"

Kto pamięta te niedawne czasy, gdy obecny król Anglji jeździł po całym świecie (i to przeważnie samolotami), jako „hrabia Chester" beztrosko się zabawiał w Biarritz albo w Cannes, grał w golfa w Le Touquet albo w Chiberta, brał udział w polowaniach, ze specjalnem upodobaniem rozmawiał incognito z różnymi „typami" — nie może wyjść z podziwienia. Ale taksamo było i z Edwardem VII, który objąwszy tron w krótkim czasie po objęciu tronu z frywolnego „arbitra elegantiarum" europejskiego high-life'u przedzierżgnął się w jednego z najtęższych dyplomatów świata.

Przewidują też powszechnie, że i jego wnuk (który nietylko doskonale włada francuskim, ale także biegle mówi po niemiecku i hiszpańsku), niebawem już zaznaczy swą indywidualność w polityce światowej.

ENERGJA KRÓLA

Edward VIII z taką pasją oddał się pracy na nowem „stanowisku", że nawet zarzucił (przynajmniej chwilowo), wszystkie sporty, nie wyłączając jazdy konnej, chociaż obaj jego poprzednicy stale używali przejażdżek po Hyde Parku. Ale tu znowu zaznacza się — cały dwór to już skonstatował — niezwykłe podobieństwo z prababką.

Jak królowa Wiktorja, Edward VIII tryska energją i szybkością i stanowczością decyzji, od jakich już się odzwyczajono w Buckingham Palace.

Promieniuje zeń siła indywidualności i już teraz mówią, że jeśli np. sir Hoare powróci do rządu, nie obędzie się to bez ingerencji królewskiej i że w lotnictwie angielskiem powieje nowy duch. Pozostając królem demokratycznym — nie zapowiada się bynajmniej jako król malowany.

NAJBLIŻSZY DORADCA

Jerzy V radził się we wszystkich ważniejszych sprawach swej żony, której wpływ na dzieje angielskiej polityki dopiero przyszły historyk w całej pełni zważy i oceni. Edward VIII nie odrzuca niejednej rady królowej Mary, której pozostawił kierowniczą rolę w organizowaniu życia towarzyskiego na zamku i pełnieniu reprezentacji. Jeśli jednak chodzi o to, kto jest jego powiernikiem najbliższym i najwpływowszym, to stosunki się zmieniły rolę tę objął obecnie młodszy brat królewski, książe Jorku.

Już w pierwszych godzinach nowego panowania, gdy nowy król polecił przygotować samolot dla wyjazdu do stolicy, a wszyscy dokoła wybuchnęli perswazjami, książe Jorku, był tym, który podtrzymał brata, zachęcając aby jej nie zmieniał. On też — również wbrew ogólnym głosom dygnitarzy dworskich, doradzających skasowanie w tym roku niektórych uroczystości dworskich spowodu żałoby — poparł decyzję Edwarda VIII, iż spowodu żałoby w rodzinie królewskiej nie powinien naród angielski być pozbawiony swego normalnego „season".

Nad Tamizą daje znać o sobie nowe, powojenne, pokolenie.

Kolor „khaki"

Skąd pochodzi ta nazwa?

Kolor „khaki" przyjęty jest jako barwa umundurowania wszystkich niemal armij, a ostatnio nawet zapadła decyzja zastąpienia błękitnych mundurów, w armji francuskiej praktyczniejszemi uniformami koloru „khaki".

Interesująca jest historja pochodzenia tej barwy. Pochodzi ona z Indyj, z czasów walk wojsk angielskich z tubylcami w roku 1848. Armja angielska ubrana była wówczas w białe tropikalne mundury. Otóż w czasie jednej z bitew bataljon angielski zmuszony był przepłynąć wpław rzekę silnie zamuloną, a następnie walczyć w mundurach pokrytych mułem rzecznym. Po bitwie skonstantowano, że straty poniesione przez ów bataljon, były dużo mniejsze niż w bataljonach ubranych w czyste białe mundury.

Postanowiono zatem wprowadzić neutralny i niedający się w polu odróżnić kolor brązowo-szary do umundurowania wojsk angielskich. Nazwa zaś tego koloru pochodzi od słowa induskiego „khak", co oznacza kurz.

Rok bez pokarmu

mogą żyć ropuchy

Ropuchy zawsze stanowiły coś niezwykłego, czy też niesamowitego dla ludzi. W bajkach, w formułach zaklęć, czy opowiadaniach, odgrywają one dużą rolę.

Jeszcze do niedawna nawet cały szereg poważnych ludzi, ludzi wykształconych, zupełnie na serjo brało możliwości, że ropuchy żyją niezmiernie długo, a nawet wiecznie. Mogą one w różnych zakątkach przeżyć długi czas bez pożywienia i powietrza. Wersje te nie są całkowicie bez podstawy, tylko, jak zwykle, w każdej bajce, jest tylko część prawdy. Tak ma się rzecz i z ropuchami.

Przeprowadzono doświadczenia i — stwierdzono, że istotnie mogą ropuchy w zamknięciu przez dłuższy czas przeżyć... po kilka miesięcy, natomiast w zamknięciu w norach, które przepuszczają powietrze, żyją ropuchy przez rok bez pokarmu i bez specjalnego doprowadzenia powietrza.

Szef cymbalistów jest.. katem

Hierarchja cywilna i wojskowa w Abisynji

Nazwiska szefów armji abisyjskiej łatwe są naogół do zapamiętania, ale nazwy rang, które oni piastują, są bardzo skomplikowane i trudne do uchwycenia dla ucha Europejczyka.

I tak, generał dywizji nosi w Abisynji nazwę „fitaurari", generał dowodzący całą armją nazywa się „„dedżasmatch" lub „dedżaz". Generał prawego skrzydła — to „grazmatch", generał lewego skrzydła — „cagnazmatch". Stanowisko intendenta armji spoczywa w rękach „azage" „elfalka" kieruje 10.000 ludzi.

Szefem kościoła koptyjskiego jest „abuna", a gubernatorem prowincji „ras". Wreszcie „negarit" skupia w swem ręku dwie funkcje: jest szefem orkiestry cymbalistów i... katem.

Wzrost słuchaczy

Polskiego Radja

Napływ abonentów Polskiego Radja jest obecnie o wiele większy niż poprzednio. Przeciętnie rejestruje się każdego miesiąca obecnego roku o 5.000 osób więcej niż w roku zeszłym. W tej chwili liczba ogólna radjosłuchaczy dosięgła już 535.000

Zygmunt Jurkowski — 88)

Księżycowe interesy

Powieść

Małgosia musiała zostać dłużej w Paryżu o czem zawiadomiła Pawła listownie. List ten napełnił go wielką radością, zawierał bowiem dwie fotografje z profilu i en face, — wykonane natychmiast po operacji. W Paryżu fotografowie potrafią upiększać zdjęcia, w tym jednak wypadku mogli nie zadawać sobie fatygi. Odrodzona Małgosia wyglądała jak marzenie.

Pamiętał, jak nieraz robiła sztuczkę, podciągając nos lekko ku górze i zachwycała go niezwykłą przemianą. I gdyby nie widział na własne oczy „przymiarki", nie uwierzyłby teraz, że to Małgosia — tak zasadniczo została zmieniona. Oglądał obie podobizny, niby jakieś nadprzyrodzone zjawiska, nie mogąc oczu oderwać: na jednej Małgosia była poważna i oczy wznosiła ku górze. Był to pokaz naprawionego profilu, którego klasyczność nie budziła tym razem żadnych wątpliwości — można było jedynie podziwiać wytworność linji. Na drugiej cieszyła się, ukazując w uśmiechu dziecinne dołeczki. I miała z czego się cieszyć, bowiem posiadała to, o czem marzą miljony kobiet — pociągającą urodę, czyli mówiąc inaczej, „sex-apeal". Wobec rezolutności nowego noska i oczy nabrały żywszego blasku i zmienił się wykrój warg, a nawet czoło i owal twarzy zdawały się teraz znacznie foremniejsze. Mówiąc poprostu, z niedawnej brzyduli nie pozostało śladu — więcej, Paweł nie zdziwiłby się, ujrzawszy reprodukcje tych fotografij w „Beauté", jako przykład nowoczesnej urody.

Kupił efektowne ramki i ustawił obie na biurku.

— Prześliczna... Cudna... Kochana... — szeptał, stojąc przed niemi, jak zaczarowany.

Nie mogąc się doczekać przyjazdu Małgosi — pisała, że zabawi jeszcze około tygodnia — wziął się do swoich spraw i zauważył, że objawiła się w nim nowa energia. Spostrzegli to również ci wszyscy, z którymi w interesach miał do czynienia. Z niewiadomej przyczyny, mózg zaczął działać sprawniej, a myśli kojarzyły się z błyskawiczną szybkością. Sypał projektami, jak z rękawa, i co mu dawniej przychodziło z trudem, nauczył się szybkiej decyzji.

— Nasz pan dyrektor bardzo się zmienił! — dziwiła się załoga zimowej pływalni.

— Jakby się na nowo narodził! — szeptały do siebie kelnerki coctail baru „Femina".

— Pawełek się pewnie zakochał — zwierzył poufnie pan Lędźwian panu Pomieńczykowi.

I miał rację, bowiem „Pawełek" w tej samej chwili pertraktował z przedstawicielami firmy „Ford", o kupno zgrabnej czterocylindrowej limuzynki. Pieniądze płynęły wyrównanym nurtem i cieszył się na myśl, że niedługo będzie mógł spłacić warjacką pożyczkę Załkina.

— Oddam mu dwieście tysięcy, z procentami i niech sobie robi, co chce!

Zmienił również zamiary co do trybu życia. Manjactwa Dziubiela, które miały na niego początkowo wpływ, spłynęły wkrótce — jak po gęsi woda. Postanowił żyć na większą stopę. — Niech mówią, że jestem snobem! Wszystko mi jedno — snobizm rzecz ludzka, a ja jestem człowiekiem. Po odkryciu tej ładnej maksymy, przyjął do siebie lokaja. Był to uczciwy staruszek, którego ruchy, pełne umiaru, pozwalały mniemać, że nie wpadnie mu do głowy chętka zabicia chlebodawcy duszą od żelazka. Lokaj ten służył przez wiele lat u hrabiostwa X, o czem wiedząc Paweł, wyciągał go na poufne gawędy w zamiarze zbadania tajemnic „Savoire Vivre'u". Wynikiem tych rozmów sekretnych było kupno cylindra, przed czem ociągał się bodaj najdłużej. Przymierzając go jednak, uczuł przyjemność nowego nabytku.

Kiedyś — nie wiadomo przy jakiej okazji — przypomniał sobie świąteczne porządki, jakie Małgosia robiła w jego dawnym pokoju i na wspomnienie brudnej bielizny, zaczerwienił się ze wstydu.

(Dokończenie nastąpi).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 6.66.68 (redaktor naczelny), 6.66.?? (sekretarjat), 666.99 (ogólny) Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12 — 13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 15.798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wydanie I. wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka, S. z o. o. w Warszawa Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA"